



Po raz pierwszy „Złoty Pas Polusa” opuścił Polskę

Wczoraj w „Arenie” zakończyły się czterodniowe zmagania bokserskie międzynarodowego turnieju o „Złoty Pas Aleksandra Polusa” — wychowanka poznańskiej „Warty” pierwszego w dziejach polskiego pięściarstwa mistrza Europy. Główny trofeum zdobył zwycięzca walki memoriałowej w kategorii piórkowej, reprezentant Związku Radzieckiego — B. Nurmaganbetow, który pokonał w pierwszej rundzie na skutek przewagi K. Niemczewskiego z byagoskiej Astorii.

Spoglądając z perspektywy czterech dni uznać należy poznański turniej za udany. Wystąpiło w nim blisko 90 zawodników z 7 państw i choć w przekroju całego turnieju zaprezentowali oni przeciętny poziom, kilkanaście walk zadawało mogło najwybredniejszym kibiców.

Taką walką, która zapisze się w historii turnieju był m. in. pojedynek pomiędzy J. Maczugą z Tychu i Hiszpanem Padronem, w wadze koguciej. Młodziutki Hiszpan, który stoczył zaledwie 20 parę walk, zaprezentował umiejętności techniczne i bokserski instynkt jakiegoś doświadczonego weterana. Uległ on Maczugę 3:2, lecz wielu obserwatorów uważało, że on jest zwycięzcą pojedynku.

Na poznańskim ringu dobrze zaprezentowali się bokserzy zagraniczni, będącymi groźnymi egzaminatorami naszej młodzieży. Prym wśród nich wzięli, jak się należało spodziewać, pięściarze radzieccy, z których M. Głuszczenko walczący w wadze lekkiej zapowiada się na boksera dużego formatu. Dobrą opinię potwierdził Rumun N. Chipirog, zaimponował poznańskiej publiczności Hiszpan — J. Gomez i Bułgar — Ch. Spasow.

W tym zestawieniu zawodników, którzy w przyszłym roku dobijają się będą o miejsca w reprezentacjach narodowych na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu, Polacy nie wypadli imponująco, ale też zupełnie nieźle. Tyszanin Henryk Srednicki, uczestnik Mistrzostw Świata w Hawanie, dowiódł nie po raz pierwszy, iż jest bezspornie najlepszym zawodnikiem kategorii papierowej. Z dobrej strony pokazał się A. Ratke z Zawiszy Bydgoszcz, zaskoczył wszystkich Zbigniew Kuciński z kalskiej Prosy. Stawił on czoła Rosjaninowi M. Gałajewowi, który dotarł do finału, wygrywając swe walki przed czasem. W wadze ciężkiej

Dokończenie na str. 6

To nie tylko porażka

W sobotę koszykarze Lecha podejmowali zespół warszawskiej Legii, zagrożonej spadkiem do II ligi. Legionistom bardzo zależało na wywiezieniu dwóch punktów z Poznania, bowiem sprzyjający układ pozostałych rezultatów, mógł odsunąć od nich widmo degradacji. Udało im się w Poznaniu nie tylko zwyciężyć 88:83 (47:35) lecz również obnażyć wszystkie niedostatki poznańskiego zespołu.

O ile gra w pierwszej połowie mogła zakrawać na nonszalancję lechitów tak w drugiej części spotkania legionści byli zespołem zdecydowanie lepszym i zwyciężyli zwycięstwem.

W Lechu nie istniała obrona, mnożyły się niecelne podania, przerzuty i strzały. Sam Eugeniusz Durekowi zmarował pewne sytuacje.

Dokończenie na str. 6

I LIGA KOSZYKARZY

Lech Poznań — Legia W-wa 83:88 (47:28) i 72:53 (36:26)
Lech Poznań — Polonia W-wa 87:86 (78:78, 43:41)

II LIGA KOSZYKARZY

AZS Poznań — AZS Warszawa 80:65 (45:32) i 64:75 (39:38)

III LIGA KOSZYKARZY

AZS Poznań — AZS Gdańsk 97:58 (47:28) i 72:53 (36:26)
Warta P-n — Astoria Bydgoszcz 106:83 (55:44) i 124:71 (64:60)

IV LIGA KOSZYKARZY

Zagłębie Konin — Znicz Koszalin 76:84 (35:49) i 63:54 (34:32)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, poniedziałek 24 lutego 1975
Nr 45 (9629)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

W 30 rocznicę pamiętnych dni

Podziękowania wyzwoliciełom hołd bohaterom

Wczoraj, 23 lutego, minęło 30 lat od momentu, kiedy po prawie pięciu i półletniej hitlerowskiej niewoli, stolica Wielkopolski odzyskała wolność. Wolność okupioną ofiarą żołnierza radzieckiego i poznaniaka — Cytadelowca — którzy tym samym zapisali pierwszą kartę w nowej historii miasta. W dniach poprzedzających 30 rocznicę wyzwolenia odbyło się w Poznaniu wiele uroczystości, upamiętniających tamte wydarzenia, a także nawiązujących do dnia dzisiejszego.

W piątek, 21 bm., delegacje organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele zakładów pracy i społeczeństwa złożyli wieńce i wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, na cmentarzu żołnierzy radzieckich na Miłostowie oraz w innych miejscach wspólnych walk o wolność. Otwarta została także nowa ekspozycja w Muzeum na Cytadeli, a tym, którzy brali udział w zwycięskim szturmie na twierdzę — wręczono odznaczenia państwowe. Przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego Wielkopolski spotkali się z laureatami plebiscytu na „Wielkopolanina 1974”, a po południu, w Operze poznańskiej, odbył się uroczysty koncert.

WIENIE NA CYTADELI

W piątek, 21 lutego, przedstawiciele społeczeństwa Poznania oraz przebywający w stolicy Wielkopolski z okazji 30 rocznicy jej wyzwolenia goście radzieccy, oddali hołd tym, którzy polegali w walce o wolność naszego miasta — żołnierzom radzieckim i poznańskim Cytadelowcom.

O godz. 12 na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli zgromadzili się delegacje organizacji politycznych i społecznych, zakładów pracy, kombatanek i młodzież. W uroczystości udział wzięła także kompania honorowa Wojsk Lotniczych.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Związku Radzieckiego, pierwszy wieńiec złożył marszałek Związku Radzieckiego, Wasilij Czujkow w asyście dowódcy północnej grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. płk. Iwana Gierasimowa, a następny — członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, z I sekretarzem KW Jerzym Zasada. Wieńiec od społeczeństwa zaprzysiężonego z Poznaniem Charkowa przyniosła delegacja pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Obwodowego KPZR, S. W. Łuczenki. Kolejne wieńce i wiązanek kwiatów zostały złożone przez delegacje organizacji politycznych, społecz-

przez grupę poznańskich Cytadelowców. także grupa posłów na Sejm PRL.

Nowa ekspozycja, ukazująca

Nawiązując do doniosłej rocz-



Na zdjęciu: przed pomnikiem Bohaterów na Cytadeli.
Fot. — K. Przychodzki

bohaterstwo i tragizm tamtych dni, zyskała uznanie zwiedzających. Na zakończenie pobytu w Muzeum na Cytadeli goście otrzymali pamiątkowe medale, wybite z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Poznania. (jkk)

SPOTKANIE W KOMITECIE WOJEWÓDZKIM PZPR

Jednym z licznych akcentów uroczystości 30 rocznicy wyzwolenia Poznania było spotka-

nie historycznej oraz zrodzonego w ogniu walki braterstwa narodu polskiego i narodów radzieckich. I sekretarz KW powitał serdecznie zebranych, a przede wszystkim towarzyszy z zaprzyjaźnionego z naszym regionem Charkowa. Wyrazem uznania dla inicjatywy — na polu pogłębiania przyjaźni obu miast i województw — podejmowanych przez tamtejszy Komitet Obwodowy KPZR, było przyznanie mu zbiorowych, honorowych odznak „Za zasługi dla rozwoju województwa poznańskiego” i „Honorowej Odznaki m. Poznania”, które delegacji charkowskiej wręczyli — przewodniczący WRN Jerzy Zasada i przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania Alfred Kowalski.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie przewodniczący delegacji — S. W. Łuczenko złożył wszystkim mieszkańcom Ziemi Wielkopolskiej najlepsze życzenia z okazji 30 rocznicy wyzwolenia oraz sukcesów socjalistycznego budownictwa, a także przekazał wojewódzkiej instancji partyjnej adres z pozdrowieniami od członków KPZR Charkowszczyzny.

Również I sekretarz KW PZPR przekazał mieszkańcom obwodu charkowskiego serdeczne pozdrowienia od wszystkich Wielkopolan.

Na zakończenie spotkania grupie kilkudziesięciu zasłużonych działaczy społecznych i politycznych m. in. członkom wielkopolskiej organizacji kom-

J. Sauvagnargues przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego przybędzie do Polski w dniu 26 bm. z trzydniową oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Francji Jean Sauvagnargues. PAP

ANALIZA SYTUACJI W WĘZŁOWYCH OGNIWACH DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast. Wychodząc z oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w styczniu i pierwszej połowie lutego Rada Ministrów, kierując się zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR, podjęła operatywne decyzje, których celem jest utrwalenie szybkiego i rytmicznego biegu gospodarki w nadchodzących miesiącach.

Wysoka dynamika wzrostu produkcji materialnej, wyraźnie lepszy niż w latach poprzednich rozruch inwestycji, poważne zwiększenie obrotów w handlu wewnętrznym i zagranicznym, a także poprawa sytuacji w transporcie — wskazują, że gospodarka nasza dobrze wystartowała do realizacji zadań ostatniego roku obecnego — pięćdziesiątego. Złożyło się na to odpowiednio wcześnie przygotowanie techniczno-organizacyjne oraz narastająca aktywność społeczno-produkcyjna załóg pracowniczych.

Podkreślając wielkie znaczenie i konieczność umacniania tych pozytywnych tendencji, rząd — zgodnie z ustaloną

Dokończenie na str. 2

Dokończenie na str. 5

W Poznaniu obradował XIX zjazd Związku Literatów Polskich

Rola pisarza w społeczeństwie, troska o kształt i treść socjalistycznej literatury i kultury oraz upowszechnianie jej dorobku — to sprawy, które dominowały w pierwszym dniu obrad rozpoczętego 22 bm. w Poznaniu XIX Walnego Zjazdu Związku Literatów Polskich. Uczestniczyło w nim 120 delegatów środowisk pisarskich z całego kraju.

Otwierając zjazd organizacja pisarskiej, jej prezes Jarosław Iwaszkiewicz przypomniał, że odbywa się on w przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, a gospodarz

cją Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i władz państwowych jest dalsze upowszechnienie historycznego dorobku naszej kultury narodowej, a także nieustanne jej od-



zjazdu — stolica Wielkopolski upamiętnia rocznicę swego wyzwolenia. J. Iwaszkiewicz wskazał na najważniejsze osiągnięcia związku w ostatniej kadencji, wśród nich na wiele pozytywnie załatwionych problemów socjalnych ludzi pióra. — To co tworzymy — powiedział jest twórczością z myślą o narodzie, o ojczyźnie, o ludzkości.

Witając uczestników zjazdu, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki Józef Tejchma podkreślił, że władze partyjne i państwowe przywiązują wielką wagę do roli polskiego piśarstwa i znaczenia literatury w rozwoju socjalistycznej kultury. Kultura — stwierdził mówca — jest jednym z najważniejszych mierników wartości ustroju społecznego, gdyż dotyczy życia duchowego ludzi, ich ideałów i celów. Inten-

Delegaci ZLP podczas obrad.
Fot. — K. Przychodzki

nawianie i rozwój. Mówca za pewnił zebranych, że tak jak obecnie, również w przyszłości polscy pisarze i ich związek spotykają się będą z pełnym zrozumieniem, opieką i pomocą w swej pracy.

Wczoraj w ostatnim dniu obrad zjazdu w dyskusji pisarze omawiali problemy nurtujące środowisko literackie, sprawy upowszechnienia książki, która jest i pozostanie najważniejszym czynnikiem kulturotwórczym. Wybrali nowe władze związku — Zarząd Główny i jego prezesa.

Sejm polskich pisarzy przyjął także wnioski, których realizacją zajmą się nowe władze związku.

We wspólnej walce rodziła się przyjaźń polsko-radziecka

Przemówienie marszałka W. Czujkowa na uroczystym koncercie z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Poznania

DRODZY POLSCY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Pozwólcie przekazać obecnym w tej sali towarzyszom, a także wszystkim mieszkańcom Poznania serdeczne pozdrowienia z okazji 30 rocznicy wyzwolenia przez oddziały Armii Radzieckiej miasta spod niemiecko-faszystowskiej okupacji.

Pozwólcie mi także wyrazić głęboką wdzięczność za szczere, ciepłe słowa wypowiedziane tutaj pod naszym adresem i w naszych osobach pod adresem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodu Radzieckiego i jego sławnych sił zbrojnych.

Przyjmijcie naszą serdeczną wdzięczność za uprzejme zaproszenie radzieckiej wojskowej delegacji — uczestników wyzwolenia Poznania — do wspólnej uczty w uroczystościach, poświęconych 30 rocznicy wyzwolenia przez wojska radzieckie naszego wspaniałego miasta. Waszą gościnność przyjmujemy jako wyrażenie braterskich uczuć wobec narodu radzieckiego i jego żołnierzy, którzy, wysoko ceniąc sobie przyjaźń ze swymi polskimi braćmi.

Zwycięstwo nad faszyzmem należy do niezapomnianych rozdziałów w kronikach państwa radzieckiego. Naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii komunistycznej wywalczyły wolność i niezależność swojej ojczyzny, wykonały wielką misję wyzwolenia, z honorem spełniły swój międzynarodowy obowiązek. Związek Radziecki stanął główną siłą, która zagroziła drodze niemieckiemu faszystowskiemu panowaniu, dźwignął największy ciężar wojny, odegrał decydującą rolę w rozgromieniu faszystowskich Niemiec i militarystów japońskiego.

Dzisiaj z wdzięcznością także wspominamy i składamy hołd narodom i armiom innych krajów, które razem z naszym narodem i jego siłami zbrojnymi wniosły swój wkład do sprawy zwycięstwa nad faszyzmem. My doskonale znamy i wysoko cenimy bohaterstwo i odwagę Polaków, którzy w imieniu ludu walczyli przeciwko wspólnemu wrogowi. Wasza Armia pod dowództwem Zygmunta Bortniewicza wkroczyła do Lublina, Deblina, zajęła przy czółek Magnuszewski, a następnie szturmowo zdobywała stolicę — Warszawę. My, uczestnicy wyzwolenia Polski, dobrze pamiętamy jak zgodnie z planem opracowanym przez Naczelną Dowództwo, w początkach 1945 roku rozpoczęła się jedna z największych ofensyw nych operacji — operacja wiśłano-odrzańska.

W rezultacie szybkiego ataku armii I Frontu Białoruskiego podeszły do Poznania i okrzyki 60-tysięczny garnizon wroga. Po prawie miesięcznym oblężeniu wojska radzieckie zlikwidowały okrzęzone zaru powanie przeciwnika, zajęły miasto i Cytadellę poznańską.

W walkach o wyzwolenie Poznania wojska Armii Radzieckiej odczuwały nieocenioną pomoc ze strony mieszkańców naszego miasta, a szczególnie — młodzieży. Wyraża-

ła się ona w wynoszeniu i leczeniu rannych, dostarczaniu amunicji i pocisków czołgistom pokrywaniu faszystą przejść do fortów.

I oto od czasów wyzwolenia minęło 30 lat. Nie do poznania zmieniła się Polska w tym czasie. Wyrosła i wzmocniła się siła obronna państwa. Polska Rzeczpospolita Ludowa za jeją godne jej miejsce na europejskim kontynencie i w całym świecie. Wszystkie te sukcesy w budownictwie socjalizmu stanowią rezultat ofiarnej pracy narodu polskiego. Osiągnięte one zostały dzięki umiejętnemu kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W ciągu trzech dziesięcioleci zmienił się i wyrósł Poznań. Złote ręce jego ludzi pracy, rozum i serca budowniczych Polski socjalistycznej wniosły je do wspólnych ośrodków Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Radość ogarnia serce, gdy dostępuje się widoczne rezultaty ogromnego twórczego wysiłku narodu, dokonane pod kierownictwem jego bojowej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Część i chwala Wam, towarzysze, za bohaterstwo waszej pokolejowej pracy!

W ciągu krótkiego u Was po bytu byliśmy świadkami, z jakim entuzjazmem i ofiarnością pracują nad polską, załogi przedsiębiorstw i budów Poznania dla realizacji uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jesteśmy przekonani, że naród polski z powodzeniem wykona zadania w dziedzinie budownictwa socjalizmu.

TOWARZYSZE!

W naszym kraju wysoko cenimy się przyjaźń z bratnim polskim narodem, okrzepłą we wspólnie przelanej krwi najlepszych synów Związku Radzieckiego i Polski podczas walki przeciwko faszystowskiemu ciemieniu, umocnioną w czasie walki o socjalizm i komunizm, przyjaźń, która przeżyła przez wszystkie próby.

Zróżdka przyjaźni Związku Radzieckiego i Polski sięgają daleko w głąb historii. Przyjaźń ta rozwijała się i wzmacniała po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Z honorem zdaliśmy swój egzamin trwałości podczas ciężkich doświadczeń drugiej wojny światowej. Ramie w ramie walczyły nasze narody przeciwko faszystowskiemu, reka w reka trudziły się nad odbudową zniszczonej w czasie wojny gospodarki, nad wykonaniem planów budownictwa socjalistycznego i komunistycznego. Byliśmy razem zarówno w jasnych czasach jak i w dniach surowych doświadczeń.

Braterska przyjaźń polsko-radziecka umacnia się i w czasach obecnych. Dzisiaj przyjaźń, braterstwo i jedność przynikają we wszystkie dziedziny stosunków polsko-radzieckich. Można bez przesady powiedzieć, że nie ma takiej sfery życia społecznego, w której nie byłaby wyrażona bratnia jedność naszych narodów.

Podczas pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w lipcu ubiegłego roku Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, towarzysz Leonid Iljcz Breżniew stwierdził: „Stosunki pomiędzy naszymi krajami osiągnęły w pełnym tego słowa znaczeniu wszechstronny charakter. Jest to szeroka polityczna współpraca partyjna i gospodarcza. Jest to najściślejsza i chłowa wspólnota radzieckiego

i polskiego narodu. Jest to bojowa przyjaźń między Armią Radziecką i Polskim Wojskiem. Jest to rozwinięty system współpracy ekonomicznej”.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wierne zasadom internacjonalizmu uważają za swój święty obowiązek strzec wielkiej przyjaźni i braterstwa między naszymi państwami. Nie szczędzą one sił dla umocnienia i dalszego rozwinięcia bratnich radziecko-polskich stosunków.

Realizacja planów komunistycznego i socjalistycznego budownictwa jest nierozdzielnie związana z utrzymaniem i umocnieniem pokoju. Dzięki zmianie układu stosunków sił na świecie na korzyść socjalizmu, w rezultacie aktywnych i uzgodnionych działań Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych braterskich krajów socjalistycznych w stosunkach międzynarodowych, osiągnięte zostało pewne odprężenie. Obecnie podejmuje się nowe środki do tego, żeby pozbliżyć proces politycznego odprężenia i uzupełnić go odprężeniem w dziedzinie wojskowej, uczynić go trwałym i nieodwracalnym.

Jednak obecna sytuacja międzynarodowa nadal jest skomplikowana i pełna sprzeczności. Niebezpieczeństwo wojny nie ustalo. Agresywna istota i klasowa natura imperializmu pozostały niezmienione. Siły agresji zostały mocno ograniczone, lecz nie są rozbrojone. Kraje socjalistyczne nie mogą zamykać oczu na knowania wrogów pokoju, nie mogą nie wyciągać z tego odpowiednich wniosków. Jeden z nich polega na tym, że i w obecnych warunkach pewnego odprężenia w stosunkach międzynarodowych niezbędne jest zachowanie czujności, podtrzymywanie na wysokim poziomie potęgi obronnej krajów socjalistycznych, umacnianie ich jedności.

Jedną z największych zdobyczy krajów socjalistycznych jest ich silna zwartość pod sztandarem marksizmu-leninizmu, ich przyjaźń i współpraca. Jest to nasza wspólna, bezcenna wartość. Radziecy ludzie wysoko cenią przyjaźń i braterskie więzi z ludźmi pracy krajów socjalistycznych.

W ogniu surowych doświadczeń drugiej wojny światowej hartowała się radziecko-polska przyjaźń bojowa. Ona rośnie i umacnia się. Nie ma takiej siły na świecie, która byłaby zdolna podważyć tę braterską niewzruszoną przyjaźń opartą na jedności celu — budownictwie światłennej przyszłości ludzkości — komunizmu.

DRODZY TOWARZYSZE!

Pozwólcie raz jeszcze przekazać Wam pozdrowienia, a w waszych osobach pozdrowienia ród polski i jego żołnierzy z związku ze wspaniałą datą — 30 rocznicą wyzwolenia Poznania.

Dzisiaj z okazji sławnego jubileuszu, wyrażając najszczerze uczucia ludzi radzieckich, życzymy Wam nowych wielkich dokonań w budownictwie socjalizmu.

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa zdecydowanie krocząca pod wypróbowanym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej drogą budowy socjalizmu!

Niech się umacnia i kwitnie wielka przyjaźń radziecko-polska!

Niech żyje niewzruszona przyjaźń i sojusz bojowy narodów i armii Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych bratnich krajów socjalistycznych!

Podziękowania wyzwolicielom hołd bohaterom

Dokończenie ze str. 1
sa — Książka — Ruch” — Zygmuntowi Wolniewiczowi.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Bartek, Jan Bartkowiak, Józef Bartkowiak Roman Bartoszewski, Michał Bąk, Józef Bekier, Edward Błaszczak, Franciszek Błaszczak, Konstanty Butkiewicz, Stanisław Caruk, Franciszek Ceglarek, Kazimierz Cegla,

wisk Poznania spotkali się w Operze na uroczystym koncercie, zorganizowanym z okazji 30 rocznicy wyzwolenia stolicy Wielkopolski. Honorowym gościem był dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, obrońca Stalingradu i dowódca 8 armii gwardii, która oswo bodziła nasze miasto, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilij Czujkow. Przybyli

wiele władz polityczno-administracyjnych Poznania i województwa — członkowie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR z I sekretarzem KW, Jerzym Zasada, I wicewojewoda poznański — Andrzej Sliwiński, prezydent Poznania — Stanisław Cozaś, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN — Franciszek Szczerba, przedstawiciele zakładów pracy, środowisk twórczych, działacze kulturalni oraz młodzież.

W imieniu organizatorów plebiscytu: Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP, redakcji „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Expressu Poznańskiego” oraz Radia i Telewizji, przybyłych powitał przewodniczący WRZZ — Czesław Kończal. Ogłosił on również wyniki plebiscytu, w którym oddano w tym roku rekordową liczbę 179 789 głosów. Miano najpopularniejsze go Wielkopolanina, spośród tych, których czyni i postawy zyskały szacunek i wielkie społeczne uznanie, zdobył Andrzej Zielański — dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Ulic w Poznaniu, jeden z głównych realizatorów trasy E-8. Tytuł „Wielkopolanin roku 1974” przypadł w udziale: Franciszce Tomczakowej, Grzegorzowi Brzósce, Tadeuszowi Sommerowi, Kazimierzowi Nogajowskiemu, Czesławowi Szymańskiemu, Kazimierzowi Morawskiemu, Czesławowi Ostrowskiemu, Jerzemu Pawłowiczowi i Jerzemu Maciejewskiemu.

Laureaci plebiscytu otrzy-



Na zdjęciu: grupa odznaczonych.

Bronisława Chudzik, Roman Chwirut, Stanisław Cieślak, Aleksander Dechnik, Franciszek Dekiert, Zygmunt Dziug, Tadeusz Domański, Antoni Drogi, Marian Drotkowiak, Walenty Fraszewski, Zygmunt Gajewy, Jan Gaworski, Ludwik Górniak, Maria Górka, Jan Grzegorz, Henryk Grzybowski, Stanisław Hojan, Stefan Hybki, Stanisław Jacek, Jan Jakubowski, Józef Jankowski, Michałina Jaszky, Szczepan Kaczmarek, Henryk Kallisz, Władysław Karolczyk, Witold Karpinski, Jan Kimek, Franciszek Klamecki, Marian Kochaniak, Antoni Komieczny, Franciszek Komka, Marian Korcz, Józef Krajewski, Stefan Lisia, Feliks Łuczak, Helena Lysikowska, Jan Maciowski, Marian Maciowski, Marcin Marciniak, Józef Matalewski, Bronisław Matysiak, Piotr Melcer, Franciszek Michalski, Michał Moniak, Antoni Murakowski, Józef Norkiewicz, Agnieszka Nowicka, Sylwester Nowicki, Bronisław Nowowiejski, Stanisław Nyczka, Stanisław Paczkowski, Teodor Pietrzak, Marian Podgórski, Maria Prędką, Jan Ptaszyński, Augustyn Rapiela, Bogdan Ratajczak, Wincenty Rauchut, Franciszek Roguska, Mieczysław Sękowski, Jan Siodła, Szczepan Sobiak, Stanisław Sobolski, Jan Strane, Marian Stronczyński, Edmund Stuermer, Franciszek Suchodolski, Józef Szaranski, Stanisław Szymanowski, Jan Szymański, Stefan Szymkowski, Władysław Szymkowski, Kazimierz Świątek, Walenty Trudnowski, Cecylia Wawrzyniak, Ludwik Wilczek, Wojciech Wojczak, Janina Wajera, Henryk Zdeh, Anna Zdrojowska, Antoni Ziemiński, Antoni Zwierzycki, Stanisław Zebrowski, Ludwik Ziobrowski, Edward Burel, Władysław Giejer, Jadwiga Kowalczyk, Maria Kubis, Józef Kuźniak, Bronisław Miedlar, Genowefa Potrawiak, Helena Prostak, Grzegorz Rapczewski, Kazimierz Rogiński, Antoni Rytwiński, Ignacy Woźniak.

Wręczono również 26 Złotych i 14 Srebrnych Krzyży Za służbę oraz 128 „Medali XXX-lecia PRL”.

Dziękując — w imieniu odznaczonych — za zaszczytne wyróżnienia, naczelnik Urzędu Dzielnicowego Poznań — Grunwald Maria Prędką zapowiedziała kierownictwo partii, że będą one bodźcem do dalszej, wyjątkowej pracy dla dobra regionu oraz budującej socjalizm Ojczyzny. Również Józef Kuźniak, zabierając głos w imieniu kombatanów, nawiązał do wydarzeń sprzed 30 lat, kiedy to całe społeczeństwo Ziemi Wielkopolskiej stanęło do odbudowy zniszczonego przez wojnę Poznania oraz miast i wsi Poznańskiego. (tab)

KONCERT W OPERZE

W miniony piątek, 21 bm., przedstawiciele różnych środo-

także przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego Wielkopolski, Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, delegacja z zaprzyjaźnionego Charkowa, Cytadelowcy, generałowie, zaproszeni goście.

W swoim przemówieniu I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu nawiązał m. in. do tamtych dni, roku 1945, podkreślając, iż na ród polski, a więc i miesz-



Na zdjęciu: dziesiątka najpopularniejszych Wielkopolan roku 1974.

Fot. (2) — S. Wiktor

kańcy naszego miasta — nigdy nie zapomną ofiary serdecznej krwi i życia, złożonej przez żołnierzy radzieckich w naszym kraju. Symbolu nabiera fakt, iż czerwony sztandar załoga nad Cytadellą właśnie w dniu dorocznego święta Czerwonej Armii, w 27 rocznicę jej narodzin, (tekst przemówienia zamieszczamy na str. 3).

Niezwykle gorąco przyjęli zebrani słowa marszałka W. Czujkowa, który dziękując za serdeczne, prawdziwe przyjacielskie przyjęcie — przekazał wszystkim mieszkańcom Poznania braterskie pozdrowienia od narodu radzieckiego (tekst wystąpienia publikujemy obok).

W barwnej części artystycznej — obok zespołów, solistów i aktorów poznańskich — wystąpili goszczący w naszym mieście artyści Opery i Filharmonii z bratniego Charkowa. (res)

SPOTKANIE Z LAUREATAMI PLEBISCYTU

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się w piątek, 21 bm., uroczyste spotkanie z okazji zakończenia tradycyjnego plebiscytu „Wielkopolanie roku 1974”.

Obok dziesiątki laureatów uczestniczyli w nim przedsta-

mali honorowe dyplomy, symboliczne upominki oraz wianki kwiatów. Dziękując w imieniu wyróżnionych, Andrzej Zielański, powiedział m. in. — Rok 1974, rok 30-lecia Polski Ludowej, był dla wszystkich Wielkopolan okresem wielkich dokonań i twórczej pracy. Realizacja naszych ambitnych przedsięwzięć była możliwa dzięki inspiratorskiej roli partii, dzięki temu, że jej program stał się programem całego narodu. Dziękujemy społeczeństwu Wielkopolski za uznanie. Uczynimy wszystko, aby zawsze być godnymi miana, które otrzymaliśmy i aby swą dalszą pracą godnie powitać VII Zjazd partii.

Następnie głos zabrał I sekretarz KW PZPR, który serdecznie pogratulował wyróżnionym. — Rozstawiliście najlepsze cechy Wielkopolan — powiedział mówca — gorący patriotyzm, dobrą robotę, radość życia. Na 30 rocznicę wyzwolenia naszego miasta dalsie przykład tego, że warto solidnie pracować, znajdując czas na działalność społeczną i kulturalną. Społeczeństwo Poznańskie dało zaś dowód, jak wysoko ceni taką postawę, zarówno u młodego pokolenia jak i u starszych. Mówca życzył również laureatom plebiscytu wielu nowych sukcesów i powodzenia w życiu osobistym.

Gratulacje i życzenia otrzymali oni także od organizatorów plebiscytu, przedstawicieli zakładów pracy, w których pracują, od społeczeństwa i młodzieży. (kos)

LOGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, tylko na północy kraju miejscami przejściowo duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 3 do 7 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657 18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejsc 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19-60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-5

Od nas zależy dalszy rozwój regionu

Przemówienie I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasady
na uroczystym koncercie w Poznaniu

SZANOWNI TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Przed 30 laty, 23 lutego 1945 roku — padł ostatni bastion hitlerowskiego oporu w Wielkopolsce: poznańska Cytadela. Stało się tak dzięki bezprzykładowemu heroizmowi i daninie krwi złożonej przez żołnierzy radzieckich. Historia rzuciła, że czerwony sztandar załapał nad ostatnim gniazdem hitlerowskiego oporu w Poznaniu — w dniu dorocznego święta Czerwonej Armii, w dniu jej powstania, w 27 rocznicę jej narodzin.

Był to przebieg operacji wiślańsko-odrzańskiej, dzięki czemu hitlerowcy nie mogli realizować swojej taktyki spalonej ziemi — był to wynik wysiłku i odwagi żołnierzy, bohaterstwa, poświęcenia radzieckich żołnierzy. Prowadzenie tak szeroko zakrojonego działania ofensywnego było możliwe również dzięki masowemu współdziałaniu Wielkopolan z naszymi oswobodzicielami. Oddając często życie — mieszkańcy naszego regionu udzielali zwiadowcom radzieckim informacji o nieprzyjacieli, jego punktach oporu i zasadzkach. Tak właśnie, już od pierwszych godzin walk o Poznań, wojska radzieckie spotkały się z aktywnym współdziałaniem Wielkopolan. Wiele oddziałów radzieckich docierało do śródmieścia — miało już w swoich szeregach poznajskich ochotników. W ostatniej fazie wyzwolenia Poznania — w czasie likwidacji hitlerowskiego oporu na Cytadeli — walczyło u boku żołnierzy radzieckich ponad dwa tysiące poznajskich. Wielu z nich spoczęło w tej ziemi na wielki — obok tysięcy żołnierzy i dowódców Czerwonej Armii, którzy oddali życie za wolność naszej Wielkopolski.

Marszałek Wasilij Czujkow, dowódca 8 armii działającej na kierunku poznańskim, przemawiając w Poznaniu w 20 rocznicę wyzwolenia miasta, oświadczył: „Wciąż i wciąż przekonywaliśmy się, jak wielu mamy w Polsce szczerych i wiernych przyjaciół. Nie zważając na niebezpieczeństwo, w ciężkich warunkach oblężonego miasta, poznańscy twórcy ochotniczo oddali życie i przyczynili się do szybkiego zlikwidowania oporu wroga”.

DRODZY TOWARZYSZE!

Naród polski nie zapomni nigdy ofiary serdecznej krwi i życia, złożonej przez żołnierzy radzieckich w naszym kraju. Na wielkopolskich cmentarzach spoczywa 20 tysięcy czerwonoarmistów. Podczas wyzwolenia naszej Ojczyzny poległo ponad 600 tysięcy radzieckich żołnierzy i oficerów. Razem z nimi oddało życie 60 tysięcy żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

W Poznaniu, na stokach Cytadeli, mieszkańcy naszego miasta wzniesli obelisk w wiecznej pamięci. A potem — razem z synami Cytadelowców, pod hasłem: „tu walczył mój ojciec” — zbudowali wspólny Park — Pomnik Przyjaźni — symbol nierozdzielnej bratności w walce i pracy radzieckiego i polskiego narodu.

W dniu obu rocznic — wyzwolenia Poznania i powstania Czerwonej Armii, które uroczyste dzisiaj obchodzimy — kierujemy nasze gorące myśli i uczucia do dowódców radzieckich jednostek wojskowych i żołnierzy, walczących niegdyś o wyzwolenie naszej Ziemi Wielkopolskiej.

Nasze braterskie uczucia i wdzięczną pamięć kierujemy do obecnych na tej sali drogiej naszych gości: dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego marszałka Wasilija Czujkova, a także do Was drogi towarzyszu majorze

Babkin i towarzyszu kapitanie Sołowiew — którzy przed 30 laty przynosili nam wolność, a dzisiaj życie i pracę w wielkim Kraju Rad. Pamiętając o tamtych dniach, serdeczne, gorące słowa kierujemy dziś do bliskich nam matek, żon i dzieci tych ludzi radzieckich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie Wielkopolski.

Pozwólcie — drodzy towarzysze — że w imieniu mieszkańców Poznania złożę na ręce Konsula Generalnego ZSRR w Poznaniu, towarzysza Nikołaja Talyzina serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dla tych setek i tysięcy ludzi radzieckich, których nazwiska wypełniają karty historycznych opracowań i tablic pamiątkowych, tych, o których pamięć na zawsze zostanie w wdzięcznych sercach Wielkopolan. Serdeczne pozdrowienia kierujemy do wszystkich ludzi pracy bratniego Charkowa na ręce delegacji partyjnej, która przebywa wśród nas na uroczystościach XXX rocznicy wyzwolenia Poznania.

SZANOWNI TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Start Wielkopolski do budowy ludowej Ojczyzny nie był łatwy. Trzysta tysięcy mieszkańców naszego regionu zginęło lub zostało zamęczonych przez hitlerowskiego okupanta, dwieście tysięcy wywieziono na ciężkie roboty przymusowe do Niemiec, czterysta tysięcy wysiedlono z domów i gospodarstw, skazując ich na tułaczkę, biedę i poniewierkę. Ciężkie były nasze straty materialne. Był to krwa wyjątek okupanta za wielowiekowy opór ludu poznańskiego przeciw nawałce germanizacji, za zwycięskie Powstanie Wielkopolskie.

Mieszkańcy naszego regionu dobrze o tym wiedzą i nie przestają pamiętać. Nikt i nigdy nie oszukał tej naszej pamięci i nie zwiedził nas. Wiemy doskonale kto w trudnych chwilach był przyjacielem naszego narodu i kto jest nim obecnie. Wiemy też dobrze, że tym niezawodnym przyjacielem był i jest wielki Kraj Rad i tej przyjaźni pozostaniemy wierni na zawsze.

Podkreślamy to z całą mocą i przekonaniem, bowiem na zachód od Łaby znów rozbrzmiewają szowinistyczne i agresywne nuty Straussa, znajdującego chętny posłuch u równie agresywnego szowinisty — Mao Tse-tunga.

Sądzę, że jest stosowna okazja i chwila, aby i jedni i drudzy odświeżyli swą pamięć i przypomnieli sobie lekcję Stalingradu, Kurska, poznańskiej Cytadeli i gruzów Berlina.

DRODZY WIELKOPOLANIE!

Od pierwszych chwil wolności ożywiona patriotyzmem ludność naszego regionu przystąpiła do odbudowy zniszczonych fabryk, domów, dróg. Przykładów bezgranicznego poświęcenia i ofiarności było setki i tysiące. Za ten ogromny trud i bezinteresowną pracę składamy dzisiaj hołd polskim komunistom, tym z KPP i PPR, z szeregów powstańców i jednolitego frontu PPS-u, a także radykalnym ludowcom.

Zaraz po wyzwoleniu — znów przyszli nam z pomocą ludzie radziecy. Pomogli uruchościć zrujnowane fabryki, dostarczyli maszyn i urządzeń, wspierali nas wysiłkiem swoich rąk i umysłów, a także dostawami żywności, której — jak pamiętamy — sami nie mieli w nadmiarze.

W Poznaniu i na Ziemi Wielkopolskiej wyrosły całkowicie nowe zakłady i gałęzie przemysłu, wzniesione z pomocą naszych radzieckich przyjaciół. Pomoc tę odczuwamy nieprzerwanie do dzisiaj. Są tutaj, dzisiaj wśród nas

radzieccy towarzysze, którzy niedaleko stąd zbudowali kombinat w Suchym Lesie. Z produkcji kombinatu stają domy, w których mieszkają już pierwsi poznajczanie. W tych jasnych domach półmilionowi obywatele naszego regionu, Monika, Przemek, Maciej i tysiące innych dzieci będą mogli śpiewać radosną pieśń: „Zawsze niech będzie słodkie, zawsze niech będzie mama”.

Wysilek ludzi pracy naszego regionu sprawił, że w trzydziestolecie produkcja wielkopolskiego przemysłu wzrosła ponad trzydziestokrotnie, w tym w samym Poznaniu 22-krotnie i w województwie 35-krotnie. Produkcję dziś 50 tysięcy ton aluminium, 2800 megawatów energii elektrycznej, a załoga Cegielskiego przekroczyła już w produkcji 7 milionów KM w silnikach.

Głębokie przeobrażenia objęły nasze rolnictwo, w przyspieszonym tempie rozwija się nasza oświata i nasza poznańska kultura. Rezultatem decyzji politycznych oraz ogromnego zaangażowania ludzi nauki i całego społeczeństwa Wielkopolski jest również dynamiczna rozbudowa poznańskiego ośrodka naukowego. Jest to szczególnie godne podkreślenia, bowiem środowisko naukowe Wielkopolski poniosło w czasie okupacji bardzo dotkliwe straty.

W okresie trzydziestu lat Polski Ludowej 40 tysięcy Wielkopolan uzyskało wykształcenie wyższe, 137 tysięcy średnie, a ponad 160 tysięcy specjalistyczne. Jest to potencjał twórczych sił, stanowiący słuszny powód do dumy naszej partii i gwarancję dalszego szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego regionu.

DRODZY WIELKOPOLANIE!

Imponujące dokonania 30-lecia, to nasz wkład i wasz do robek. To realny wyraz waszej pracy i waszej myśli, zespolenia umysłów i rąk, sięgania ambicjami nie ku miłotczemu, ale ku realnemu niemu, by je przybliżyć do ziemi.

Pięknie zaowocował w 30-lecie dorobek robotniczych rąk, kierowanych mądrą proletariacką myślą, ruszyły fabryki, wyrosły domy, odmieniło się życie każdego z nas. Sercem gorącym, słowem wzruszonym składam 800-tysięcznej klasie robotniczej Wielkopolski podziękowania za jej trud, za mądrość i ofiarność, za wciąż poświadczaną wierność naszej Ludowej Ojczyźnie. Rozrastał się przemysł, ale w codziennym wysiłku nie ustępowała mu zahartowana w bojach narodowych i klasowych wieść wielkopolska, zachowując zaszczytne miano zielonego zagłębia całego naszego kraju. We wszystkich sektorach rolnictwa znaczył się i wciąż znaczący wyrażany konkretnymi wskaźnikami obrzynany postęp. Odmienił się zarazem zasadniczo obraz codziennego życia wsi wielkopolskiej, która już na obszarze 400 tysięcy hektarów jest wsią socjalistyczną. W dniu dzisiejszym ku wszystkim rolnikom kierujemy wdzięczne myśli i słowa wiary, iż wspólny plon będziemy równie usilnie pomnażać w przyszłości.

Nie zabrańsko w tym wielkim naszym marszu przez trzydziestolecie wielkopolskiej inteligencji naukowej, technicznej i twórczej. Ich myśl towarzyszyła każdej robotniczej i chłopiejskiej inicjatywie, mogliśmy na nich liczyć w każdej batalii, na każdym odcinku naszego wielkiego boju o szczęśliwe jutro Ojczyzny. Nauka torowała drogę dalszym ambicjom, technik wcielał ją w realny kształt nowej obrabiar ki, okrętowego silnika, czy nowoczesnego kombajnu. Twórcy, swą wyobraźnią we wszystkich dysejplinach sztuki poszerzali skalę naszych doznań, przybliżając każdemu to piękno, którego potrzebujemy i za którym na co dzień tęsknimy.

I właśnie teraz, w tej kolejności pragnę się zwrócić do kobiet Poznania i Wielkopolski, tych najwinniejszych towarzyszek naszej walki i pracy, naszych rozterek i naszych zwycięstw. Do matek, żon, córek, do kobiet i jasniejących urodą dziewcząt. Rok obecny został ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Piękny to akcent, ale niechże tylko zapoczątkuje nieustanny ciąg lat naszej czci i szacunku, naszej, kobietom wszystkim składanej najserdeczniej podziękują, za urodę, i serce, za troskę i jakże wierną przy nas zawsze obecność.

Cieszy nas zwiększający się udział młodzieży w całokształcie życia. Czekamy na nowy wiek, który wniesie, na jeszcze śmielsze plany, na wielokrotnie ambitniejsze, na drugą Polskę, wielką i prężną, którą młodzież zbuduje po społu z nami.

Trzydziestolecie to tylko przystanek, chwila wytchnienia na wielkiej drodze budowy rozwiniętego państwa socjalistycznego. Ciągłe jednak ogromnie wiele przed nami. Budujemy bowiem kraj mocny, prężny i silny. Szanse pokonkoju zapewniają nam sojusze na wszystkich granicach, sojusze wyrosłe z prawdziwej przyjaźni. Gwarantem naszego spokoju jest siła przymierzonego, zawsze pomocnego Związku Radzieckiego. Ale przecież dalszy rozwój, potęga kraju i rosnący dobrobyt jego obywateli zależy przede wszystkim od nas samych.

Przywódcą naszego narodu, I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR — tow. Edward Gierek, na spotkaniu z aktywnymi województwa w dniu 22 listopada 1974 r. podkreślił, że duży jest wkład Wielkopolan w ogólnie dzieło odbudowy a potem rozwoju naszej Ojczyzny. Silny i mądry jest patriotyzm mieszkańców tej ziemi. Mądra rozważa, ale i zapalny entuzjazm. Ta wysoka ocena stanowi dla nas powód do dumy i zobowiązuje do jeszcze lepszej pracy.

Naród polski pod przywództwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dokonał w ostatnich latach ogromnie wiele, kraj nasz wysunął się na dziesiąte miejsce w produkcji przemysłowej świata. Mamy wszelkie szanse, by utrzymać wielkie tempo ostatnich lat. Wierzymy i jesteśmy przekonani, że w tym szybkim i ambitnym marszu naprzód, mieszkańcy naszego regionu będą — jak zawsze — nadal przodować.

Ta wiara i tym przekonaniem, czerpanym z naszych myśli i serc, z naszych pragnień i naszej pracy, będzie żyła Wielkopolska, rozkwitała Poznań, rosła nasza socjalistyczna Ojczyzna.

prosto Z MOSTU

Pracujecie — przypuśćmy — w biurze IKS i macie pilną sprawę do omówienia w instytucji ZET. Rzecz kwalifikowałaby się do załatwienia przez telefon, ale... w instytucji ZET nie sposób się dowiedzieć. Numer jest permanentnie zajęty. Nie ma rady: trzeba lub torebka pod pachę — i wędrujemy do instytucji ZET.

Właśnie niedawno coś takie go mi się przydarzyło. Sprawa była pilna, telefon... jak wyżej, więc trafiając osobiście gdzie muszę. I tutaj, chcąc nie chcąc, stałem się świadkiem następującej scenki:

Jeden jedyny aparat telefoniczny instytucji ZET ustawiony jest w holu; właśnie kończy z jego pomocą rozmowę ktoś z urzędników. Ledwie odłożyła słuchawkę — dzwonek oznajmia, że melduje się kolejny interesant, widząc obłądzonego tutaj szczęścia. Do

Tytuły do współczesności

Rozmowa na życzenie



Fot. — K. Przychodzki

Feliks Fornalczyk — krytyk literacki i publicysta, zastępca redaktora naczelnego poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia, członek Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Pierwsza z pana książek nosi tytuł „Znaki życia”. Dotyczy ona spraw literackich i kulturalnych polskich ziem zachodnich i północnych w pionierskim okresie, w pierwszych latach po wojnie. A jakie znaki uznaje pan za najwyraźniejsze w naszym współczesnym życiu?

— Myślę, że do najwyraźniejszych należą znaki życia, z czego trochę nieskromnie wnoszę, że tamta książka się nie zeszła...

— Lecz gdy podnosi pan wzrok znad książki?

— ... najbardziej uderza właśnie tempo naszego życia.

— Czy w odbiorze otaczającego nas świata jest pan „wzrokowcem” czy „słuchowcem”?

— Ponieważ w tym roku wypadnie mój jubileusz dwudziestu pięciu lat pracy w radio, miałem dość czasu, żeby wykształcić słuch. Ale to wcale nie oznacza, że odczuwam jakiegoś upośledzenie jeżeli chodzi o wykształcenie innych zmysłów. Jestem na równi słuchowcem i wzrokowcem, co czasami pozwala mi na przykład w dobrym samopoczuciu odbierać programy telewizyjne. Po prostu wyłączam wzrok i zadowolam się fonią, która pozwala mi żywić wyobraźnię...

— Znamy pana z widzenia (mam na myśli pana książkę) i ze słyszenia (na przykład z radiowych felietonów literackich). A czy we własnym odczuciu należy pan do ludzi znanych czy nieznanymi?

— Ogromnie interesuje się ludźmi mało znanymi. Nie oz

nacza to jednak, że mam jakąś ustaloną definicję tego, od czego zależy popularność lub pociąg jej braku. Ja sam za znanego się nie uważam, tym bardziej, że najtrudniej jest mieć obiektywny sąd o sobie samym.

— Czy szukając tytułu do nowej książki, autor spodziewa się, że będzie to jego „tytuł do sławy”?

— Nie wiem, jak inni pisarze, ale ja mam w ogóle kłopoty z tym, żeby w możliwie adekwatny sposób nazwać książkę, która składa się z najróżniejszych różności...

— Trzeba więc w rzecz wstąpić, aby ją poznać naprawdę... Skoro jednak jesteśmy przy tytułach: książkę o Syrokomli za tytułował pan „Hardy lirnik wioskowy”. A jaki atrybut przypisałby pan współczesnemu poecie? Liry i gęsie pióra, podobnie jak natchnione muzy, pozostały już daleko za dzisiejszymi poetami...

— Dzisiaj atrybutem pisarza, poety, stają się długopis, maszyna do pisania, dyktafon, magnetofon. Wynika to także stąd, że właściwe pojęcie czy wyobrażenie instrumentu o nazwie lira zupełnie się zatępiło w świadomości społecznej. Nie zachowały się egzemplarze tego instrumentu. Znamy go tylko z reprodukcji rysunkowych. W XIX wieku, na obszarze Polski wschodniej, gdzie żył Syrokomla, była ona symbolem poezji, żywym elementem muzycznej wyobraźni poetyckiej tego autora.

— Lubi pan śledzić pisarskie rodowody, autorskie przypisywania. A jakiej ziemi pan czuje się przypisany?

— Jest to pytanie, na które — wbrew pozorom — trudno mi odpowiedzieć. Pochodzę z Zagłębia Dąbrowskiego, studiowałem w Krakowie, dojrzałość życiową przysłała na mnie w Szczecinie, a — określając dalej tymi kategoriami — wiek męski spędzam w Poznaniu. Prawdę mówiąc, nie miałem czasu przywiązać się do jakiegokolwiek miejsca. Mierzając jednak długością życia i związkami serca, czuję się związany z Zagłębiem i z Wielkopolską, a więc z tą krainą, gdzie przyszedłem na świat, i z tą, gdzie obecnie przebywam.

— W tytułach współczesnych filmów spotykamy takie określenia, jak „Człowiek w pięknych krawacie”, „Człowiek w czarnym bucie”, „Człowiek, którego cena rośnie”... czy lubi pan krawaty?

— Nie przywiązuję znaczenia do krawata, do tej pory

• Dokończenie na str. 5

A licznik bije...

telefonu podchodzi inna pracownica. Nie chce, ale mam wybór: muszę słuchać szczytów owej pani. Najpierw mowa o zdrowiu, potem przysyłam wiadomości z niedawno spędzonych przez rozmowną niewiastę wczoraj... A tuż obok specjalny zegar do odbijania kart pracowniczych odmierza czas. Jeszcze kilka (kilka?) słów o nawale roboty. I planach wybieżekowych. Potrzebie uzupełnienia odzieży. Próba ustalenia terminu towarzyskiego spotkania. Wreszcie, po ośmiu minutach, których niemy świadkiem był wspomniany zegar — elokwentna da ma zakończyła telefoniczny dialog.

Nie wydawała się zażenowana moją obecnością, obecnością ZET. Najwidoczniej w instytucji ZET podobne gawędy są czymś powszednim. Może także dlatego jej jedyny telefon jest obłożony?

Na budyneczku mijni samochodów Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Samochodo-

wych w Poznaniu widnieją pokazywane rozmiarów tablica, informująca o porach, w których obsługa przerzuca działalność i posila się. Podobne tablice można obejrzeć na krakowskim dworcu głównym w kasach biletowych, przy czym są one tak wielkie, iż rzucają się w oczy bardziej niż informacje określające zakres czynności okienek.

Oczywiście — każdy pracownik ma prawo do przerwy na posiłek. Ma także prawo udawać się w wiadomym kierunku. Nikt nie wystąpi przeciw tym koniecznościom. Ale na stanowiskach pracy o ruchu ciągłym nie powinno się indywidualnych pracowników praw realizować kosztem ogółu.

W Poznaniu, przy ulicy Głogowskiej, w zbiegu z ulicą

TEATRY

W POZNANIU

KABARET „TEY” — g. 18, 21
„Dzius — Ursus — Super Star”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ: Ceramik: „Ocaleni”; Notec: „Dowódca łodzi podwodnej”.
CZARNKÓW: nieczynne.
GNIEZNO: Lech: „Człowiek w drzewie”; Polonia: „Tragedia na wrzosiach”.
GOSTYN: „Potop” cz. I. JAROCIN: „Gniazdo”.
KALISZ: Kosmos: remont; Oaza: „Ostatni seans filmowy”; Stylowe: „Najemnik”.
KĘPNO, KŁODAWA — nieczynne.

KOŁO: „Niewygodny kochanek”
1. „Człowiek, który przestał palić”.
KONIN: Centrum: „Potop” i „Człowiek, który przestał palić”.
KONIN: Centrum: „Potop” cz. I i II i „Hubal”; Górnik: „Jeremiah Johnson”.
KOSCIAN, KROTOSZYN, KORNIAK — nieczynne.
KRZYŻ: „Wesoły romans”.
LESZNO: „Wybawieniem będzie śmierć” i „Putapka w delcie Dunaju”.

MIEDZYCHÓD: „Potop” cz. II.
NOWY TOMYŚL: „Potop” cz. I.
OBORNIAK: nieczynne.
OSTRÓW: Roma: „Miasta i lata”; Słońce: „Rodeo”.

OSTRZESZÓW: nieczynne.
PIŁA: Iskra: „Och, jaki pan szalony”; Koral: „Bilans kwartalny”; Sokół: nieczynne.

PLESZEW: nieczynne.
RAWICZ: „Potop” cz. II.
ROGOŹNO, RYCHTAŁ, SŁUPCA — nieczynne.

SREM: Klubowe: nieczynne; Słońce: „Godzina za godziną” i „Przygody Hucka Finna”.
ŚRODA: nieczynne.
SZAMOTUŁY: „Taśmy prawdy”.
TRZCIANKA: nieczynne.

TUREK: „Wspaniałe słowo wolności”.
WAGROWIEC, WOLSZTYN: nieczynne.
WRZEŚNIA: „Potop” cz. II.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — nieczynne.

RADIO

PROGRAM I: 7.17 Takt i minuty; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół — nauka i technika w krajach socjalistycznych; 8.10 Mel. na szczytach przyjaciół; 8.35 Kone. na instrumentach; 9.05 Dla kł. I i II (jęz. polski) „O złotych królach Midasie”; 9.30 Muz. lud. pięciu konty nentów; 10.08 Tańce z różnych epok; 10.30 „Frontowe drogi” ode; 7 pow.; 10.40 Śpiewa G. Beca; 11. „Górniki” express muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Białystok na muzycznej antenie; 12.25 Białystok na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żywych; 13 Muz. ludowa; 13.15 Rolniczy kwadrans; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14 Wieś tańczy i śpiewa; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Rymy nastolatów; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Mały konc. symf.; 15.35 Nowości muz. instrum.; 16.10 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Zespoły L. Armstronga; 17 Radiokurier; 17.20 Wszystko w stylu „retro”; 17.40 Piosenki A. Kopffa; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 20 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Pilotka; 21 Uczeń w anegdocie; 21.15 Wiedeński echa muzyczne; 21.35 Z przebojem przez lata; 22.15 Mini-recital G. Cinque; 22.30 Nowości radiowego studia; 22.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Muzyka na estradach świata.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl; 7.45 Gra Poznańska 15 Radiowa pod dyr. Z. Mabilia; 8.35 My 75; 8.45 Motywy ludowe w opr. kompozytorów Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier; 9 Prokofiew: Kwintet g-moll; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10 „Dni wyzwolenia” wspomnienia L. Pietzowej; 10.20 Chór PR; 10.40 Rodziny wieloletnie; 11 Dla kł. VI (geografia); „Miś” do nadzorca; 11.25 Jazz; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Kształcenie i wychowanie „Pierwsza praca”; 13.20 Jazz; 13.35 „Piżama” humoru L. Pławowskiego; 13.55 Mini-przebiegi folklorystyczne; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Śladem inwestycyjnych miliardów; 14.35 Muz. polska ub. stulecia; 15 Program dla dziewcząt i chłopaków; 15.40 Piosni i Tańce Świata; 16 Organizacja i zarządzanie — „Nowoczesność w przemyśle spożywczym”; 17.20 „Przechadzki po Poznaniu” autorzy Stanisław Kubiak i Marian Obst; 17.45 Audycja Andrzeja Pruskiego pt. „Duma Olimpij”; 17.50 Radiopress; 17.55 Pozn. konc. żywych; 18.40 Chleb — jakosie — organizacja sprzedaży; 19 Anonimowe utwory instrumentalne kompozytorów florenckich; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Notatnik kulturalny; 19.45 Otworzenie Kon. z Filharmonii Narodowej; 21.55

W tym roku w Wielkopolsce

8 000 nowych dachów

Jeszcze 10 lat temu mówiło się, że przy aktualnym wówczas tempie wymiany pokryć dachowych na ogno trwałe, strzechy znikną z wielkopolskiej wsi za... półtora wieku. Od tego czasu wiele się jednak zmieniło. Dzięki różnym posunięciom organizacyjnym (np. zespoły przekrywania dachów) oraz większym pożytkom i dotacjom PZU dla rolników, coraz szybciej powstaje się bezpieczeństwo pożarowe i estetyczny wygląd wsi. Całkowicie rozwiązanie tej sprawy stanowi jeszcze poważny problem, jak wynika bowiem z inwentaryzacji, przeprowadzonej przez służbę budowlaną, do wymiany kwalifikuje się jeszcze około 100 000 budynków.

O ile kiedyś wymieniano się rocznie 1000 słomianych dachów, to w roku ubiegłym PZU dysponowało już środkami na pożyczki, umożliwiającymi przekrycie 7000 budynków. Rok 1974 był zresztą przełomowy w procesie likwidacji strzech w województwie poznańskim. Fundusz na te cele wyniósł bowiem 60 milionów złotych (dla porównania w roku 1973 — 26 milionów). Bieżący rok cechować będzie dalszy postęp; na wniosek wojewody poznańskiego Centrala PZU zwiększyła fundusz prewencyjny dla rolników do 70 milionów złotych. Będzie można zatem udzielić pożyczek na wymianę 8 000 dachów.

Jak zwykle największe kłopoty przypadają w udziale mieszkańcom powiatów najbardziej zagrożonych pożarami, bo w dużej mierze zabudowanych są dwupiętrowymi budynkami: kaliskiego i konińskiego. Tylko w tych dwóch powiatach oraz w słupeckim wymienionych będzie w tym roku 3 000 strzech.

Tegoroczny fundusz pożyczkowy PZU jest tak wysoki, iż w zasadzie wszyscy rolnicy, za mieszczącymi poprawić stan i bezpieczeństwo swoich zabudowań, będą mogli otrzymać pomoc finansową za pośrednictwem spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, (zd)

W Obornickim

Dwaj kolejni miliardery

Zakłady, których globalna roczna produkcja przekracza miliard złotych, zaliczają się już do potentatów. Miano takie posiadają dotychczas w pow. obornickim dwa zakłady: — Zakład Przetwórczy Kazeiny w Murwanem Goślinie i Wielkopolskie Fabryki Mebli. Od tego zaś roku do „Klubu miliardów” należeć też będzie obornicka Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” i Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet-Rofama” w Rogoźnie. Pierwsza dostarczy naszym budownictwu różnorodnych płyt metalowych z rdzeniem poliuretanowym do budowy hal i pawilonów oraz ślusarki budowlanej (gotowych okien, bram, świetlików, ościeżnic drzwiowych itp.) za przeszło 1,5 mld zł. „Rofama” natomiast, specjalizująca się w wyrobie uniwersalnych agregatów suszarniczych dla krajów RWPG, wyprodukuje maszyny wartości 1,1 mld. zł. (bop)

Zawszad o wszystkim

CIKAWY HOBBY

OBORNIAK. Młody mieszkaniec wsi Ruda (pow. obornicki) — Włodzimierz Piątkowski, ma ciekawy hobby, któremu poświęca niemal cały wolny czas po pracy. Jako uzdolniony majsterkowicz, wykonuje prawdziwe cuda z drewna, a ściślej ze sklejki, stosując m.in. technikę wypalania wzorów. Spod jego ręki wychodzą świeczniki, szkatułki, pudełka i różne przedmioty dekoracyjne. Ostatnio wystawił on swe prace w obornickim PDK oraz spotkał się z bywałcami Klubu Seniora, opowiadając o swojej pasji. (bop)

ŚWIADCZĄ DLA SIEBIE

OSTRZESZÓW. Coraz lepiej działa służba zdrowia na terenie powiatu ostrzeszowskiego. Otrzymuje ona coraz więcej nowoczesnych pomieszczeń. Przewiduje się, że w roku bieżącym oddany zostanie do użytku zmodernizowany gmach Przichodni Rejonowej w Mikstacie oraz nowe ośrodki zdrowia wraz z aptekami w Czajkowie i Doruchowie.

Spółczestwo powiatu ostrzeszowskiego bardzo aktywnie świadczy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. W styczniu 1975 roku plan roczny w wysokości 1 682 tys. złotych wykonany został w wysokości 630 tys. zł co stanowi 37,5 procent. (hp)

Kiermasz płyt; 17.40 Piosenki miesięczne — S. Lem; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Cytat z Chopina; 19 Pow. w wyd. dżw. „Kawaler de Lagardere”; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 Portret sportowca; 20.15 Dwie wersje przeboju „Rozpal moje uczucia”; 20.25 Nie czytałeś — to posłuchajcie; 20.45 60 minut na godzinę; 21.45 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi „Makbet”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Rod Stewart; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze o wieszczach; 23.05 Aktorzy o piosenie — Bronisław Pawlik; 23.30 Wróćmy do ragimów; 23.45 Program na wtorek; 23.50 Na dobranoc śpiewa A. Gorodnicki.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Zielone oczy kota” — 2 odc. pow.; 9.10 Wczoraj w pełnym blasku — grupa The Cream; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Organy czeskie, morawskie i słoweckie; 10 Piosenki — listy; 10.15 „Okna, ogień i deszcz” — gra Hubert Laws; 10.35 Śpiewa Marie Laforet; 10.50 „Koniokrady” — 12 odc. pow.; 11 Bratysława Lira 74; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Mikrocital E. Wojnowskiej; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień — magazyn; 15.05 Program dnia; 15.10 W kręgu jazzu; 15.30 Kwadrans akademicki; 15.45 Wszyscy śpiewają „Beatleów”; 16.15 Pod dachami Paryża; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Zielone oczy kota” — 3 odc. pow.; 17.15

TELEWIZJA

PROGRAM I: 12.45 — TTR — Wskazówki metodyczne I. 4; 13.25 — TTR — Matematyka — I. 10 — Proporcjonalność prosta cz. I; 14.55 — NURT — Nauki polityczne — Problemy integracji gospodarczej zachodniej Europy; 15.30 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy (kolor); 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zwierz

Zespoły Młodych Rolników szkołą nowoczesnego gospodarowania

Dążymy do gospodarki nowoczesnej, wysoko wydajnej, efektywnej. W rolnictwie obowiązują te same kryteria co w innych działach, nie można od tych wymogów odstąpić, jeśli produkcja żywności ma nadażyć za potrzebami społeczeństwa. Dlatego z taką uwagą śledzimy wszystkie formy działania produkcyjnego i społecznego na wsi, które mogą sprzyjać postępowi. Do takich należą niewątpliwie zespoły młodego rolnika, skupiające w województwie poznańskim 10 505 członków. Patronują im kółka rolnicze, gminne spółdzielnie, spółdzielnie mleczarskie i ogrodnicze.

Czym się zajmują członkowie ZMR? Przede wszystkim wprowadzaniem specjalizacji produkcji w swoich gospodarstwach, rozwijaniem kooperacji we własnym gronie, jak i z państwowymi czy spółdzielczymi gospodarstwami rolnymi. Kooperacja ta dotyczy głównie zespołów hodowlanych bydła, trzody chlewnej, użytkowania sprzętu traktorowo-maszynowego, zakładania zbiłkowanych upraw roślin zbożowych, okopowych, warzyw. Prowadzi się w ramach ZMR doświadczenia z intensywnym nawożeniem, demonstracyjne poletka z zakresu upraw wydajnych odmian zbóż, stosowania wsiwek w zboża jare, racjonalnego nawożenia i pielęgnacji łąk oraz pastwisk, agrotechniki ziemniaków, buraków, kukurydzy.

Służba rolna pomaga młodym rolnikom urządzić pokazy kiszienia traw, ziemniaków, plonów ozimych. Sprawuje nadzór nad odchowem prosiąt, cieląt, żywieniem młodego bydła rzeźnego, krów mlecznych. Propaguje wśród młodych gospodarzy zasady zoohigieny, służy pomocą przy mechanizacji obsługi inwentarza.

W prowadzeniu gospodarstw przydaje się zdobyta wiedza podczas szkoleń jesienno-zimowych. Np. w styczniu br. 120 młodych hodowców uczestniczyło w obozie szkoleniowym w Zaniemyślu. Mówiono tam o sposobach zwiększania paszy dla trzody chlewnej i bydła, o mechanizacji obsługi, o uprawie łąk i pastwisk, zakładaniu pastwisk kwatrowych, propagowaniu intensywnie odmian zbóż i okopowych. Przewodnicy zespołów młodego rolnika mieli z kolei sposobność zapoznać się z rolą i zadaniami kółek rolniczych, kierunkami działania Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczeń w Sielinku, organizowaniem prostych form kooperacji i zespołowego działania w rolnictwie, zadaniami ZSMW w inspirowaniu działalności produkcyjnej wśród młodych rolników.

Duże znaczenie w działalności ZMR ma udział we współzawodnictwie produkcyjnym. „W ZMR — start do nowoczesnego rolnictwa” — tak brzmi hasło popularne wśród młodych gospodarzy. Odpowiedziało na nie 420 zespołów na 999 istniejących. Komisja współzawodnictwa miała trudny orzech do zgryzienia, bo kilka zespołów uzyskało niemal równorzędne wyniki.

Do najlepszych w Wielkopolsce zespołów młodego rolnika w roku ubiegłym zaliczono więc: ZMR w Opatowie w powiecie kępieńskim, w Pacanowicach w powiecie pleszewskim, w Jankowie Przygodzkim w powiecie ostrowskim

i Rychliku w powiecie trzciańskim (zwycięzca w „Głosowym” konkursie „Każdy hektar rodzi więcej”). Wszystkie zgłoszone do nagród krajowych, gdyż mają wybitne osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej, dobrze ukończoną kooperację produkcyjną wśród swoich członków. (emp)

Nasz reporter odwiedził ZMR w Jankowie Dolnym pow. Gnieźnie. Działają on od pięciu lat. Inicjatorami jego założenia byli Jerzy Tubacki z Gminnej Spółdzielni Gnieźno i przy wodnicząca Koła ZSMW Teresa Dorsz. Pracę w zespole rozpoczęło 22 członków. Obecnie wszyscy oni mają ukończone PR lub SPR. Dwie osoby posiadają wykształcenie średnie, jedna studiuje na Akademii Rolniczej, a dwie kolejne uczą się w Telewizyjnym Technikum Rolniczym.

W zespole systematycznie podnosi się kwalifikacje. Szkolenia prowadzą specjaliści służ

by rolnej. Członkowie zespołu czytają dużo fachowych książek rolniczych. Ich klub w ogólnopolskim konkursie sprzedaży książek rolniczych zajął pierwsze miejsce w kraju. Kilku członków zespołu skompletowało sobie własne biblioteczki rolnicze z najnowszymi wydawnictwami.

Pokazy prowadzone przez zespół: kiszienia żyta i innych zielenek oraz tuczu bekoniów, mechanicznego doju krów — cieszą się dużym zainteresowaniem wszystkich rolników. Po la członków zespołu nawożone są powyżej przeciętnej — 200 do 300 kg NPK na 1 ha w zależności od rodzajów gruntu i płodności. Zaś na polepszenie stanu łąk i pastwisk poważny wpływ miał konkurs „Zielone złoto — bogactwem rolnika”. Dzięki temu wydajność z 1 ha łąk wzrosła do 120 kwintali siana

W ZMR powstały trzy zespoły kooperacyjne, które użytkują wspólnie sprzęt maszynowo-traktorowy oraz pomagają innym członkom zespołu w sprzeczce zbóż i roślin okopowych

Członkowie zespołu są zaangażowani w prace społeczne, są członkami Gminnej Spółdzielni, Kółka Rolniczego, kilku pracuje w komitetach członkowskich, w zarządach kółek rolniczych. (m. st.)

tu się sprzedaje

Rekordową frekwencję zanotowaliśmy wczoraj na GIEŁDZIE SAMOCHODOWEJ w Poznaniu. Na sprzedaż wystawiono bowiem ponad 200 samochodów, które zajmowały nie tylko plac, ale i przyległe doń alejki, aż do ul. Bema. Zdecydowanie przeważają samochody rodzimej produkcji. „Fiat 125p”. Bardzo duży wybór, model 1300 z 1968 roku — 88 tysięcy złotych, a z ubiegłego — 143, 145 i 148 tysięcy, natomiast 1500 od 100 do 110 tysięcy z lat 1970—1971, 168 tysięcy (1974), 175 i 180 tysięcy (1975); wariant combi (1974) — 188 tysięcy złotych. „Syrena”. 24 tysiące złotych (1962), 36 tysięcy (1966), 43 tysiące (1968), 69 tysięcy (1972), 67 i 80 tysięcy (1974). „Warszawa”. Najstarsze modele z lat 50-tych od 25 do 28 tysięcy złotych, z roku 1962 — 20 tysięcy, 1965 — 45 tysięcy, 1967 — 55 tysięcy, 1968 — 48 i 49 tysięcy złotych. „Skoda”. 1000 MB — 87 i 95 tysięcy złotych (1969), S 100 — 105 tysięcy (1970). „Wartburg”. Starsze samochody tej marki od 35 (1962) do 90 (1967) tysięcy złotych, nowsze natomiast 115 i 125 tysięcy (1971). „Trabant”. 44, 55 i 60 tysięcy złotych (1966), 64 tysiące (1971). „Volga”. Rok produkcji 1960 — 76 tysięcy złotych, 1970 — 90 tysięcy, 1972 — 170 tysięcy i 1973 — 180 tysięcy. Oferowano nadto m. in. samochody: „Chrysler 1600” (1973) — 210 tysięcy złotych, „Mercedes” (1967) — 205 tysięcy, „Volkswagen 1500” (1965) — 75 tysięcy, „Volkswagen 1600 Variant Automatic” (1969) — 120 tysięcy złotych. Wystawiono na sprzedaż blisko 20 samochodów dostawczych: „Nysa” (1963) — 80 tysięcy złotych, 1968 — 75 i 80 tysięcy, „Żuk” (1961) — 80 tysięcy, 1963 — 108 tysięcy, 1964 — 73 tysiące oraz „Syrena R 20 Lux” z ubiegłego roku — 75 tysięcy złotych.

INFORMACJA EXTRA: Począwszy od 4 marca br. giełda samochodowa przy ul. Jerzego, organizowana będzie również w każdy wtorek w godzinach 12—18. (pik)

Tym razem — spełniając życzenia czytelników, by rozszerzyć zakres tematyczny tej rubryki — odwiedziliśmy SKLEP KOMISOWY przy ul. Wodnej 7 w Poznaniu. Placówka prowadzi sprzedaż artykułów gospodarstwa domowego (w szerokim tego słowa znaczeniu). Z jednej strony jest to sprzęt „argodowski” — pełnosprawny, który trafił tutaj po naprawach reklamacyjnych lub wynikłych ze szkód transportowych, zaś cena poszczególnych artykułów uległa — w związku z tym — około 40-procentowej obniżce. Z drugiej strony sklep oferuje towary przyjęte od komitentów prywatnych.

Ruch znaczny. Nic dziwnego, skoro okazynie można tutaj uzupełnić braki występujące w naszym domowym gospodarstwie. Co aktualnie warto jest polecać?

Lodówki. „Polar 125”: 3300—3500 zł (cena „fabryczna” 6100 zł).

Pralki: w cenie 1000—1200 zł (nowe, z gwarancją). Małe roboty kuchenne typ 71 (młynki do kawy, ubijacz do śmietany, do ciasta) — kosztują 400 zł (cena nowego 700 zł).

Bojlery (podgrzewacze wody) elektryczne można tu nabyć już w cenie 750 zł, podczas gdy nowe tego typu kosztują dwa razy tyle.

Ponadto: żelazka z termostatem (100—120 zł), igły do maszyn do szycia z płaską kolbą (3 zł szt.) i wiele innych przydatnych przedmiotów.

INFORMACJA EXTRA. W najbliższych dniach przewiduje się nadejście nowych lodówek z pełną gwarancją: „Polary” 125 i 180, „Silesie” — przy czym cena obniżona będzie od 10 do 11 procent. (res)

tu się kupuje

Z prac Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

już praktyką — skupił uwagę na sprawach związanych z łagodzeniem i usuwaniem trudności, które występują na różnych odcinkach frontu gospodarczego. Jest to tym ważniejsze, że w warunkach osiągniętego już wysokiego poziomu rozwoju uzyskiwanie wysokich przyrostów produkcji wymaga umiejętnego wykorzystywania czynników bardziej złożonych, przede wszystkim o charakterze jakościowym. Z tego punktu widzenia rząd podkreślił jako pozytywny fakt przyspieszenie tempa wzrostu wydajności pracy i zwiększenia jej udziału w przyroście produkcji. Wydajność pracy zwiększyła się w styczniu z górą o 10 proc., zaś jej udział w przyroście produkcji przybliżył się do 84 proc.

Rada Ministrów poddała analizie sytuację w węzłowych ogniwach działalności gospodarczej w przekroju poszczególnych resortów i województw. Takie potraktowanie sprawy spowodowało, że ogólnie pozytywne wskaźniki przeciętne, charakteryzujące działalność gospodarki jako całości, nie

przesłoniły wyników słabszych uzyskiwanych w niektórych branżach i regionach.

Rząd stwierdził, że obecnie — w stopniu jeszcze większym niż w latach poprzednich — najważniejszym zadaniem stojącym przed państwem jest zapewnienie ciągłości i efektywności gospodarki. W tym celu należało przede wszystkim: — działania na rzecz dalszej stabilizacji równowagi pieniężno-rynkowej w drodze zwiększenia dostaw poszukiwanych towarów oraz wzmacniania dyscypliny finansowej;

— racjonalizacja gospodarki zatrudnieniem, której towarzyszyć powinien dalszy poważny wzrost wydajności pracy;

— stałe usprawnianie procesów inwestycyjnych i koncentracja wysiłków na realizacji zadań przewidzianych do ukończenia w bieżącym roku;

— zdyscyplinowane wykonywanie zadań w handlu zagranicznym, przy zapewnieniu odpowiednich proporcji między kształtowaniem się eksportu i importu.

Na posiedzeniu podjęto decyzję w sprawie szybkiego opracowania i realizacji kilku operacyjnych programów o dużym znaczeniu dla prawidłowego wykonania tegorocznych zadań, a mianowicie: programu aktywizacji eksportu; kompleksowego programu efektywnego działania na froncie inwestycyjno-budowlanym; programu doskonalenia gospodarki zatrudnieniem i płacami; programu działań na rzecz umacniania globalnej i odcinkowej równowagi na rynku; programu usprawnienia pracy transportu.

Przy opracowywaniu tych programów specjalnie powołano w tym celu zespoły kierowane przez przedstawicieli organizacji brytyjskich organizacji społecznych popartych w październiku 1974 r. międzynarodową radą kontynuacji działań i kontaktów w Światowym Kongresie Sił Pokojowych, odbytego w Moskwie w 1973 r.

W pierwszym posiedzeniu komitetu przygotowawczego uczestniczyli przedstawiciele organizacji ruchu obrotów pokoiu 17 państw, a ponadto przedstawiciele ONZ, Ligi Kraju Arabów, Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki i innych organizacji międzynarodowych. Komitet opracował wstępny porządek obrad forum. Głównymi jego punktami są: przerwanie wyścigu zbrojeń i ograniczenie zbrojeń oraz aktywizacja procesu odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Przewiduje się, że forum odbędzie się wiosną 1976 r. i że zorganizowane ono zostanie w Anglii.

PAP

Pożar hotelu w Berlinie Zach.

W nocy z soboty na niedzielę w sali restauracji hotelu „Hilton” w Berlinie Zachodnim, wybuchł pożar, który spowodował znaczne straty materialne. Z komunikatu policji wynika, że tylko jedna osoba została lekko ranna. Zarządono natychmiastową ewakuację 204 osób przebywających w hotelu. Nie ustalono jeszcze przyczyny pożaru, ale zdaniem policji był on wynikiem niedbalstwa. (PAP)

A licznik bije...

Dokończenie ze str. 1

Chłodna, istnieje ładny sklep z nasionami warzyw i kwiatów. Onegdaj wstąpiłem tam. Przy ladzie — regularna kolejka, bo wiosną już pachnie. Jedną jedyną obsługującą osobą, aczkolwiek działającą sprawnie, nie mogła skutecznie pomniejszyć grona oczekujących. Od czasu do czasu z zaplecza sklepu wychylały się postacie dwu innych pracowników, w takichże jak pani zza lady, służbowych włach, jedyną zlustrowawszy stan rzeczy — wycofywały się na tyły sklepu. Być może miały tam pilne prace innej natury. A może to — ogóle nie sklep, lecz biuro, bo zamyka podwoje o godzinie 16?

☆

Nie jestem rygorystą, który uważa, iż każda rozmowa prywatna, ze służbowego telefonu stanowi wykroczenie. Dopóki cierpimy na ostry niedobór przy-

watnych aparatów i dopóki co drugi automat telefoniczny nie działa — wykorzystywanie służbowych urządzeń łączności uważam za nieuniknione. Sędno w umiarze. Gadulstwo jest tu niedopuszczalne. Skracajmy faktyczny czas pracy osoby telefonującej, a także zmuszajmy niektórych petentów do czasochłonnych wędrówek, lub zabierajmy im długie minuty na kręcenie tarcz dla uzyskania połączenia.

Przerwy w pracy na „spożytk” — rzec sama w sobie bezsporna. Pod warunkiem, że nie odbywa to się kosztem czasu liczących obywateli — wystarczy jedno czy oczekujących na kupno biletu, na mycie samochodu, bądź załatwienie sprawy w biurze. I o tym organizatorzy harmonogramów pracy, przytękanych kilkomina w ciągu dnia przerwami, nie mogą zapominać. Nie wolno również zapominać, że większość ludzi w Polsce pracuje

ne są cenne zobowiązania produkcyjne.

Zamykając obrady premier Piotr Jaroszewicz stwierdził, iż mamy przed sobą rok szybko wzrastających zadań, których wykonanie wymaga podjęcia niezbędnych rozwiązań produkcyjnych, technicznych i organizacyjnych. W tym celu należy efektywnie wykorzystywać i upowszechniać wszystkie cenne doświadczenia, a jednocześnie śmiało i umiejętnie sięgać po istniejące jeszcze rezerwy, tak w skali całej gospodarki, jak i poszczególnych branż, województw i zakładów. Jest powinnością wszystkich uczynić co trzeba, aby rok 1975 był godny miana roku VII Zjazdu PZPR, aby stanowił mocny akord w procesie urzeczywistnienia strategii przyspieszonego rozwoju kraju. (PAP)

Kolejne wyroki w aferze Watergate

Sędzia Sądu Okręgowego w Waszyngtonie, John Sirica, ogłosił 21. bm. wyroki dla byłych wysokich funkcjonariuszy administracji Nixona uznanych za winnych tuszowania sprawy włamania do siedziby Partii Demokratycznej w Waszyngtonie w 1972 r. oraz stawiania przeszkód wymiarowi sprawiedliwości w związku z tą aferą. Trzej główni oskarżeni — uznani w niedawnym procesie za winnych — b. minister sprawiedliwości i szef kampanii wyborczej Nixona John Mitchell, b. szef personelu Białego Domu H. R. Haldean i b. doradca prezydencki ds. polityki wewnętrznej John Ehrlichman otrzymali jednakowe wyroki od 2 1/2 do 3 lat więzienia. Byli podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości i funkcjonariuszem komitetu wyborczego Nixona, Robert Mardian, otrzymał karę od 10 miesięcy do 3 lat. Adwokat skazanych zapowiedział, iż odwoływać się będą w razie potrzeby do Sądu Najwyższego i agencji zaznaczają, iż może upłynąć przeszło rok, zanim zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie. Przypomina się, iż blisko 50 osób zostało dotychczas skazanych za przestępstwa związane z aferą Watergate. (PAP)

Tytuły do współczesności

Dokończenie ze str. 3

nie nauczyłem się wiazać krawatów. Sytuacje, w których muszę wystąpić w krawacie, są dla mnie ogromną udrętką... — A czy lubi pan długie spacery?

— Długie spacery to dla mnie prawdziwy luksus. Wynika to z chronicznego deficytu czasu. Ponieważ dzień jest zawsze dla mnie za krótki, muszę go sztukować nocą. Moim sposobem spędzania czasu jest przeto zakorzenienie w domu, absolutne domatorstwo i nieustające zdradzanie rodziny z książką. Weszło mi to w nałóg tak, że nie wyobrażam sobie innego sposobu spędzania wolnego czasu. Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

co najmniej do godziny 14, a wielu do 15 i 16, przeto sklepu do tej tylko pory czynnego nijak odwiedzić nie mogą.

☆

Nie mogę się dodzwonić, muszę — zamiast pracować — odbyć spacer do instytucji ZET. Pani w tymże biurze gawędzi nieprzerwanie długo, zamiast zajmować się robotą. Wydłuża się sznur aut przed nadal jedyną, czynną w Poznaniu mechaniczną myjnią, bo następują przerwy w toku pracy w wyniku kłopotliwych organizacji. W sklepie-biurze nasiennym klienci czekają, gdyż jedna trzecia (a może połowa) personelu zajmuje się czymś innym zamiast ich obsługi; a wiele osób, przybyłych nieraz z innych dzielnic miasta, odchodzi z kwitkiem, uderzwszy nosem w wejściowe drzwi z kartką, obwieszającą niezwykle wcześnie zamykanie przybytku. A licznik bije...! Za czas nieprzepracowany. Za czas zmarnowany. Za czas bezpowrotnie stracony. Licznik bije — na naszą niekorzyść.

TUTEJSZY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu

INFORMUJE, ŻE

W ZWIĄZKU Z PROWADZONYMI PRACAMI, MODERNIZACYJNYMI

STACJA BENZYNOWA NR 65 przy ulicy Wiejskiej

BĘDZIE NIECZYNNA

w dniach od 24 lutego do 2 marca oraz od 10 do 31 marca br.

1472-K1

Zarząd Banku Ludowego w Poznaniu Z A W I A D A M I A, że

ZEBRANIA ŚRODOWISKOWE

dla członków z miasta Poznania

ODBEDĄ SIĘ:

♦ w dniu 25 lutego 1975 r. o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 64 — przy ulicy Obotryckiej 25/27,

♦ w dniu 26 lutego 1975 r. o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 16 — przy ulicy Floriana.

ZARZĄD ZAPRASZA

DO UDZIAŁU W ZEBRANIACH.

1501-K1

Praca Nauka

Pracowałam w sztucznej biurowej, przyjmuję podobną pracę w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4577g.

Oplekunka do dzieci, potrzebna, dochodząca lub w domu na Swierczewie. Wiadomość: Umińskiego 24, tel. 33-28-13. 4922g

Ogrodnik szuka pracy sezonowej lub dorywczo 5 godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3382g.

Przyjmę wykwalifikowaną pomoc do dwójki dzieci (2,5 i pół roku) z odpowiadającym wysiłkiem uposażeniem. Warunki bardzo dobre. Poznań, Mylna 54 m. 27 (po godz. 16.00). 3459g

Reclentkie do lekkich prac tanterii papierniczej (wizazki) zatrudnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3365g.

Administrator domu potrzebny zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4577g.

Samochody

Kupię Fiata 850 Sport lub 126 p. Tel. 641-80. 4629g

Auto Service, Kraszewskiego 30, specjalistyczny zakład konserwacji podwozi — przeniesiono do Przeźmierowa, Szosa Poznańska 3, przedłużenie ul. Dąbrowskiego. 1372g

Karoseria Fiata 125p, fabrycznie nowa, kolor dowolny — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3624g.

Kupno Sprzedaż

Kupię tokarnię w dobrym stanie, min. 500 mm toczenia, przelot 20 mm. Tel. 465-41. 3788g

Sprzedam antyczny zyran dol. Telefon 517-80 po godzinie 16. 5115g

Dnia 20 lutego 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż i tatuś, przeżywszy lat 39

ANDRZEJ SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona żona z synem Biedrusko, ul. Zjednoczenia 295 m. 5. 5155g

† Dnia 21 lutego 1975 r. zmarł śp.

JÓZEF WAWRZYNIAK

ppor. Powstania Wielkopolskiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15 w Pniwach z koscioły spitala,

o czym zawiadamia pograżony w smutku brat z rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji. Pniwy, Dworcowa 35. 5219g

Dnia 20 lutego 1975 r. zmarła w Bogu nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88

MICHALINA GINTROWICZ

z domu Sierleja

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni córki, zięciowie, wnuki i prawnuki Ul. Staszica 8 m. 19. 5145g

Dnia 20 lutego 1975 r. zmarł po długotrwałej chorobie, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, najlepszy tatuś, syn i zięć, przeżywszy lat 50, śp.

BRONISŁAW KACZANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pograżona żona z dziećmi i rodziną Prosimy o nieskładanie kondolencji. 5214g

Dnia 20 lutego 1975 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz ceniony pracownik i kolega

ALFONS MATELLA

Kierownik Wojewódzkiego Związku Hodowców i Producentów Drobiu w Poznaniu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lutego 1975 roku o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Zarząd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i Zarząd Wojewódzkiego Związku Hodowców i Producentów Drobiu w Poznaniu, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna oraz współpracownicy. 189-K3

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi W POZNANIU

ORGANIZUJE

SPĘDY KONI ROBOCZYCH

w wieku od 3—10 lat

w następujących miejscowościach:

3 III 75 r. godz. 10 — Krotoszyn
4 III 75 r. godz. 9 — Gutowo Małe, pow. Września
4 III 75 r. godz. 11 — Ślupca
5 III 75 r. godz. 10 — Wolsztyn
6 III 75 r. godz. 10 — Czarnków
10 III 75 r. godz. 10 — Pleszew
11 III 75 r. godz. 10 — Przeźmierowo, pow. Poznań
11 III 75 r. godz. 9 — Gutowo Małe, pow. Września
11 III 75 r. godz. 11 — Koło
13 III 75 r. godz. 10 — Międzybóże
17 III 75 r. godz. 10 — Odolanów, pow. Ostrów
18 III 75 r. godz. 10 — Przeźmierowo, pow. Poznań
18 III 75 r. godz. 9 — Gutowo Małe, pow. Września
18 III 75 r. godz. 11 — Tuliszków, pow. Turek
20 III 75 r. godz. 10 — Nowy Tomyśl
21 III 75 r. godz. 10 — Szamocin, pow. Chodzież
24 III 75 r. godz. 10 — Grabów, pow. Ostrzeszów
25 III 75 r. godz. 9 — Gutowo Małe, pow. Września
25 III 75 r. godz. 11 — Środa

ORAZ

SPĘDY KONI WIERZCHOWYCH:

8 III 75 r. godz. 10 — Gutowo Małe, pow. Września (dla odbiorców zagran.)

24 III 75 r. godz. 10 — Wągrowiec (dla odbiorców zagran.)

DYREKCJA POZH

Poznań, Stary Rynek 85

1307-K1

Sprzedam ciągnik Zetor K-25, z plugiem, stan dobry. Marian Rybka, Koźmin, ul. Klasztorńska 34, powiat Krotoszyński. 2931gpr

Motocykl WFM, sprzedam. Poznań, Andrzejewskiego 7 m. 2. 2920g

Wózki dziecięce, głębokie, spacerowe, składane, drewniane, Orzeszkowej 13. 2603g

Lokale

Poszukuje pokoju i kuchni dla samotnej rencistki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4751g.

Kupię duże mieszkanie własnościowe, cena do 500 tys. w rozliczeniu mogę dać mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3789g.

Poszukuję garażu z placem (raz w miesiacu), kozystne wynagrodzenie. Lublin, Junoszy 5, Przechnia. 2290g

Dnia 17 lutego 1975 roku zmarł nasz długoletni członek

EUGENIUSZ MORSKI

Zegnamy Go jako wiernego towarzysza i łowcę i wysoce etycznego myśliwego.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy nasze najgorętsze współczucia.

Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego nr 168 „Dzik” w Poznaniu. 5093g

† Dnia 21 lutego 1975 r. opatrzona Sakramentami św., zmarła po pracowitym życiu, w wieku lat 75, nasza ukończona matka, teściowa, siostra, szwagierka, ciocia, babunia i prababunia

z MANIÓW

JADWIGA LUPA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona rodzina

Ul. Głogowska 183. 5223g

† Dnia 21 lutego 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71

IGNACY GIELNIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Stęszewie.

W smutku pograżona rodzina

Stęszew, Chrobrego 53. 5198g

† Dnia 20 lutego 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82

MARIAN SKRZYPCZAK

emeryt kolejowy

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona żona z rodziną

Os. Rzeczypospolitej 92. 5152g

S. + p.

NORBERT AIDAR

BARTOSZEWICZ

major byłego 58 P. P. 4 P. Strzelców Wlkp., odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi. Peowiak, oficer grupy operacyjnej „Polesie”, woldenberczyk.

— zmarł w dniu 18 lutego 1976 r. i spoczął w grobie rodzinnym na cmentarzu Junikowskim,

o czym zawiadamiają

żona i syn

5137g



Zimowy festyn LZS w gminie Krzyż

Blisko stu sportowców z 5 kół LZS gminy Krzyż (pow. trzaniecki) zjechało w ostatnią niedzielę do Żelichowa, gdzie cały dzień rywalizowano w zimowym festynie. Dostarczyło on wielu emocji, gdyż oprócz tradycyjnie urządzanych podczas podobnych imprez rozgrywek w tenisie stołowym, szachach, warcabach, strzelaniu z wiatrówki i podnoszeniu ciężarów, odbyły się też ciekawe przełajowe biegi i wysięg kolarski.

Szczególne zainteresowanie towarzyszyło właśnie temu ostatniemu, którego trasa wynosiła 3 km. W ładnym stylu wygrał Ryszard Tymiański z Brzegów przed reprezentantem gospodarzy — Andrzejem Wierzbickim. Sukcesem elzetosowców z Łokacza zakończyły się turnieje tenisa stołowego — wśród pań zwyciężyła Lidia Kudlińska, a wśród panów — Marek Hamerliński; Danuta Kudlińska zaś wygrała zmagania warcabistek. Miano najlepszego strzelca zdobył Mirosław Kozłowski z Brzegów. W pozostałych konkurencjach triumfowali żelichowianie: Bogdan Rutkowski wśród szachistów, Grażyna Krysiak w biegu na 400 m, Janina Krysiak na 800 m, Jan Kowalski na 1000 m, Tadeusz Kowalczyk na 3000 m oraz Ignacy Pońko w podnoszeniu ciężarka 30-kilogramowego. Gospodarze zajęli też I miejsce w łącznej punktacji festynu przed Łokaczem i Brzegami. (bop)

„Lotek“ płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 19 bm. stwierdzono: 23 row. z 5 traf. — wygr. po 166.524 zł, 2.713 row. z 4 traf. — wygr. po 1.354 zł, 88.759 row. z 3 traf. — wygr. po 69 zł.

„Toto-Lotek“

I LOSOWANIE
4, 10, 14, 22, 40, 47 dod. 31
II LOSOWANIE
6, 18, 22, 26, 30, 33 dod. 17
Banderole 136132

„Koziołki“

I LOSOWANIE
2, 12, 13, 29, 36 dod. 34
II LOSOWANIE
4, 11, 31, 41, 43 dod. 10
Banderole 989347

ANNA WIERNA

Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?

W piłkarstwie działają jeszcze starzy businessmeni. Czasem sprzedają sobie zawodnika i placą za niego kilkoma punktami. Decyduje sytuacja drużyny — czy jest zła czy dobra, czy potrzebuje punktów? Nie trzeba chyba dodawać, że „bundy“ nie przyniosły ze sobą socjalistyczny system sportu, „system“ otrzymaliśmy w spadku. Dawniej przedzierano banknot, połowę otrzymywała jedna strona, połowę druga. Potem banknot łącznie i ten otrzymywał, komu się forsa należała. Ten system stosowano już także z banknotami pięćsetforintowymi.

Rozmawiałem z pewnym znanym sędzią piłkarskim. — Mnie nigdy nie namawiano do oszustw. Ani z urzędu, ani prywatnie! Jako sędzia piłkarski jestem z tego najbardziej dumny. Czy mam jeszcze dodać, że uważa się mnie za porządnego, uczciwego człowieka, ponieważ nigdy do mnie nie przychodzili?

— Kto broni uczciwego arbitra przed gniewem widzów?

— Milicja!

— A w sądzie, w sprawie obrazy?

— Mecenas z OTSH: (Węg. GKKE — przyp. tłum.).

— Czy to wystarczy?

— To prawie nic nie znaczy. Zawsze znajdzie się ktoś, kto stanie po stronie przekupnego sędziego. Ludzie wpływowi, z kręgu tej drużyny, której sprzyjał sędzia.

— A ucziwi?

— (Fragmenty powieści A. Véghe „Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?“ w opracowaniu W. Wieromeja)

Wszyscy chcą zwyciężyć

Każdy, kto zaczyna uprawiać sport, marzy o odniesieniu wielkiego sukcesu, który wspominać będzie z sympatią do końca życia.

Istnieje zawsze jednak grupa sportowców, która jak najszybciej chciałaby zapomnieć o swoim starcie. Są to zawodnicy, którzy przeżyli swój bolesny osobisty dramat, spowodowany po prostu tragicznym często wręcz paradoksalnym zbiegiem okoliczności.

Do monachijskiej Olimpiady polska florecistka Elżbieta Franke przygotowywała się niezwykle starannie. Dla niej pierwszej już młodości zawodniczki mogły to być ostatnie Igrzyska. Stąd też wyniki wielka intensywność treningów w okresie jej poprzedzającym, po której przyszła spóźniona, upragniona wysoka forma. Na olimpijskiej planzynie Franke spisywała się bardzo dobrze. Bez trudności przeszła przez walki eliminacyjne. Grupa ćwierćfinałowa również nie wydawała się być zbyt silna dla naszej florecistki. Awans do półfinału był bardzo prawdopodobny, a w perspektywie upragniony po tylu latach spędzonych na planzynie, olimpijski finał.

W ćwierćfinale najgroźniejszą przeciwniczką jest Francuzka Ceretti. Właśnie z nią wypadła Polce stoczyć pierwszą walkę. Ma ona dla Franke przebieg korzystny. Polka prowadzi 3:1. Przeciwniczka

rusza do ataku. Energiczne pchnięcie powoduje złamanie floretu, który przebijając ochronne ubranie i rani głęboko nogę naszej zawodniczki. Walka zostaje przerwana. Lekarze jak i cała ekipa polska zalecają Elżbiecie Franke wycofanie się z turnieju. Ambitna zawodniczka w ogóle nie dopuszcza do siebie tej ewentualności. Z wykrzywką z bólu twarzą, z łzami w oczach kontynuuje po jedynkę. Przy stanie 3:3 Polka ogromnym wysiłkiem zadaje ostatnie, decydujące w tej walce trafienie. Dzięki niespotykanej ambicji Franke wygrywa jeszcze dwie walki. Przy równie liczbie osiągniętych zwycięstw, polska florecistka eliminuje z turnieju niekorzystny stosunek trafień. Płacz dojrzalej sportsmenki nie jest jedynym wykładnikiem ogromnej gorzoty, żalu do losu, narzekania na pech. Wielki dramat Elżbiety Franke. Być może ostatnią życiową szansę na olimpijski finał przekreślił nie korzystny zbieg okoliczności od nikogo niezależny.

Kto wie, czy jeszcze większe go dramatu na tej samej Olimpiadzie nie przeżył wielki faworyt biegu na 1500 metrów — Amerykanin James Ryune, który przewracając się na 500 metrów przed metą pogrzebał swoje szanse na ewentualny końcowy sukces.

Monachium było trzecią z kolei Olimpiadą rekordzisty świata Ryune'a. Ten bezspornie jeden z najlepszych średniodystansowców świata, nie mógł dotychczas zdobyć najwyższego trofeum olimpijskiego. W Tokio był jeszcze zbyt młody, zabrakło rutyny potrzebnej do osiągnięcia wielkiego sukcesu. W okresie poprzedzającym Igrzyska meksykańskie Ryune przeszedł ciężką chorobę, która w opinii lekarzy miała na zawsze rozłączyć świetnego biegacza z biegnią. Amerykanin się jednak nie poddał. Wystartował w Meksyku. Wystartował dobrze, zdobył srebrny medal. Uległ tylko Kenijczykowi Keino, który jednak miał sporego sprzymierzeńca w klimacie panującym w mieście XIX Igrzysk.

Ambitnemu biegaczowi do pełni szczęścia brakowało tylko olimpijskiego złota. Postanowił zdobyć je w Monachium. Prowadził ascetyczny tryb życia, doszedł do bardzo wysokiej formy. W Monachium albo nigdy. Podczas eliminacyjnego biegu złożył los dał odpowiedź na wezwanie Ryune'a: nigdy.

6 czerwca 1973 roku Włodzisław Lubański wspominać będzie jako najczarniejszy dzień w swojej bogatej karierze sportowej, a może nie

tylko w niej. Nie będę odtwarzać wydarzeń ze stadionu chorzowskiego, gdyż wszyscy mamy je doskonale w pamięci. Przypomnę tylko moment, jak nad wijącym się z bólu Lubańskim stoi znany ze swej brutalnej gry Mc Farland, który chwilę przedtem walczył o piłkę z kapitanem naszego zespołu. Zawodnik angielski bezradnie rozkłada ręce, a w końcu pogardliwie kiwa ręką. Owego gestu miało oznaczać: „tym razem zagrałem czysto, nie było żadnego faulu, to ty (Lubański) jesteś nie fair, symulujesz kontuzję, chcesz zyskać na czasie, chcesz zarobić rzut wolny“.

W pomocowych wypowiedziach Lubański stwierdził, że Anglik rzeczywiście nie zawinił. Przyczyną poważnej kontuzji była nierówność płyty boiska, złe stąpanie — zwykły przypadek. Wtedy nikt jeszcze nie przypuszczał, że ten fatalny przypadek nie pozwoli najwybitniejszemu polskiemu piłkarzowi na współudział w największym sukcesie w historii dyscypliny, którą pokochał, że w ułamku sekundy zwycięży trud żmudnych przygotowań, przekreśli miesiące, lata ciężkiego, wyczerpującego treningu.

Dramatów w sporcie jest dużo. Nie sposób wyliczyć wszystkich. Są dramaty powszechnie znane, są i takie, o których nikt nie wie. Wielu sportowców przesiąkniętych apatią, zrozpaczonych i rozgoryczonych w samotności przeżywa swoje tragedie. Przygotowanie do ważnych imprez podporządkowali niekiedy całe swoje życie osobiste. Los spletał im przykrego figla. Na stopnia szansa może się naderżyć za kilka lat, a tej szansy spora ilość z nich już nie otrzyma. Tym wszystkim należałoby na ostatnią niepowodzeń zacytować słowa, które wypowiedział twórca Igrzysk nowożytnych, stare, ale jakże aktualne i słuszne coubertinowskie hasło: Celem Igrzysk (ale nie tylko ich — przyp. W. Ł.) wcale nie jest zwycięstwo, lecz uczestnictwo w nich.

WIESŁAW ŁUCZAK

Odznaczenia i nagrody dla działaczy i zawodników

Sportowcy z Wągrowieckiego powiatu, którzy osiągnęli sukcesy z tego powiatu silny ośrodek na sportowej mapie Wielkopolski.

Wiodącym klubem jest Nielba, obchodząca w tym roku jubileusz 50-lecia istnienia. Jej drużyna szczytniejszymi walczy w II lidze, a siatkarzy — w lidze wojewódzkiej. Dobre rezultaty osiąga też żeglarski węgrowski Neptun, coraz głośniejszy jest o lekkoatletach z LKS Gołanów, aktyw-

nie działają LZS-y, w których skupionych jest (w 80 kołach) 2824 członków.

Doceniając rozwój i dorobek tamtejszego sportu, z aktywnym trenerów i działaczy oraz z czołowych zawodników spotkali się członkowie sekretariatu KP PZPR i Prezydium PRN. Spotkanie stało się okazją nie tylko do podsumowania osiągnięć ostatnich lat, ale i do przedyskutowania istniejących mankamentów oraz wytyczenia planów na najbliższą przyszłość. Z zadowoleniem przyjęto zapewnienie gospodarzy powiatu o rychłym zakończeniu budowy (jeszcze w br.) nowej hali sportowej, której brak daje się do kucielnie we znaki.

I sekretarz KP w Wągrowcu — Feliks Cieszyński i naczelnik powiatu — Roman Jachnik wręczyli grupie uczestników spotkania odznaczenia, dyplomy i nagrody. Czterech działaczy otrzymało medale 30-lecia PRL: Edmund Cieślak, Julian Łukomski, Stanisław Namieński i Leon Szczepaniak, a czterech dalszych odznaki honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego“: Jan Broda, Marian Janowiak, Tadeusz Lijewski i Andrzej Smykowski. Rozdano nadto 4 odznaki honorowe „Dysk“, 3 pater „Za rozwój pow. wągrowieckiego“ i 4 specjalne dyplomy od Urzędu Powiatowego, 10 trenerów i nauczycieli wf oraz 12 zawodników piłki ręcznej Nielby otrzymało nagrody pieniężne.

PIOTR BOROWICZ

Strzelectwo

Puchar dla najlepszego

Bardzo zacięty przebieg miała druga kolejka zawodów strzeleckich z wiatrówki o puchar przewodniczącego Rady Oddziału „Spółem“ WSS w Lesznie. W licznym gronie rywali najlepszym okazał się znowu Zenon Pióciński. Wynikiem 74 pkt. wywalczył I miejsce. O jeden punkt mniej uzyskał jego najgroźniejszy konkurent — Stanisław Robaszkiewicz. Na trzecim miejscu z ilością 62 pkt. uplasował się Władysław Nowak. W takiej to kolejności przedstawia się również czwórka w klasyfikacji ogólnej po dwóch rundach spotkań. (r)

Po raz pierwszy „Złoty Pas Polusa“ opuścił Polskę

Dokończenie ze str. 1

bokser GKS Tychy — R. Sroka dzielnie powstrzymywał ataki groźnego Węgra F. Somodi i pomimo, iż w finale przegrał jednogłośnie, zaprezentował się bardzo korzystnie.

Działacze Sekcji Boks poznańskiej WFS mogą czuć się usatysfakcjonowani. Turniej bokserów, który dopiero rozpoczynają „prawdziwą“ karierę pięściarską był udaną imprezą uświetniającą 50-lecie wielkopolskiego boks.

A oto zwycięzcy walk finałowych (wg kolejności wag od papierowej do ciężkiej): H. Srednicki (GKS Tychy) wygrał przez przewagę w I starciu z T. Urbanem (Gwardia Łódź), Bułgar D. Pechliwanow zwyciężył na skutek kontuzji w II rundzie z A. Ratke (Zawisza), Rumun — G. Vanea oddał walkę walkowerem J. Maczudzie z Tych, B. Nurmaganbetow (ZSRR) przez przewagę w I starciu pokonał K. Niemczewskiego z Astorii, M. Giuszczenko (ZSRR) wypunktował A. Graba (BKS Bolesławiec), J. Gomez (Hiszpania) otrzymał punkty w.o. od A. Misiaka z Gwardii Łódź, Z. Kuciński (Proсна Kalisz) wygrał 3:2 z Rosjaninem M. Gałajewem, Ch. Spasow (Bułgaria) pokonał 3:2 R. Pasiewiczę (Gwardia Łódź), Rumun — A. Stana wygrał 4:1 z Rosjaninem — W. Łozkinem, N. Chipirog (Rumunia) znokautował w I rundzie Duńczyka — P. Dahla i R. Sroka z Tych uległ jednogłośnie na punkty Węgrowi — F. Somodiemu.

I jeszcze jedna wiadomość bokserka: wygrywając wszystkie walki na międzynarodowym turnieju bokserkim w Mińsku, zwycięzca w swej kategorii został pięściarzem poznańskiej Olimpii —

Zwycięstwo polskich piłkarzy w Splicie

W towarzyskim meczu piłkarskim, w Splicie kadra PZPN pokonała miejscowy zespół Hajduka 1:0 (0:0). Bramkę w 82 min. zdobył Kmiecik. Widzów 15 tys.

Polscy piłkarze rozegrali w sobotę dobre spotkanie. W zespole Hajduka nasza drużyna napotkała silnego przeciwnika. Na osiem minut przed końcem meczu, po składnej akcji Szarmacha i Kmiecika, piłkarz krakowski Wisły zdobył zwycięską bramkę.

Józef Stachowiak. Był on jedynym polskim zawodnikiem, który dotarł do finału tej silnie obsadzonej imprezy. (ask)

Cenna publikacja

Półwieczne pięściarstwa w Wielkopolsce

Na półwiecze wielkopolskiego pięściarstwa ukazała się cenna publikacja, której autorem jest red. Stanisław Garczarczyk.

Zawiera ona m. in. opis historii wielkopolskiego pięściarstwa, tabele występów polnych pięściarzy w barwach narodowych, zestawienie przed stawiające mistrzów i wicemistrzów Polski wywodzących się z naszego regionu, historię mistrzostw okręgu. Przedstawia pierwszoligowe sekcje pięściarskie, najlepszych trenerów, działaczy. Przynosi ponadto 122 zdjęcia, z których wiele ma charakter dokumentalny.

Jest to w sumie publikacja tym bardziej cenna, że ocala przed zapomnieniem fakty i wydarzenia z całej historii wielkopolskiego pięściarstwa. Warto podkreślić ładne opracowanie graficzne (autorem jest Zbigniew Kaja), a jednocześnie wyrazić żal, że publikacja ta ukazała się w nakładzie zaledwie tysiąca egzemplarzy. (k)

Stanisław Garczarczyk — „50 lat pięściarstwa wielkopolskiego. 1924 — 1974“ Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa — Książka — Ruch“ w Poznaniu, s. 136.

Piłka nożna

Bezbramkowy remis na Rolnej

Przygotowujący się do wiosennej rundy rozgrywek piłkarze Warty i Grunwaldu rozegrali w sobotę kontrolny mecz na boisku przy ul. Rolnej. Mimo rozmięklego boiska, mecz toczył się przez 90 min. w szybkim tempie. Świadczą o tym doborze przygotowaniu wytrzymałościowo — kondycyjnym obu drużyn. „Zieloni“ przez całe spotkanie posiadali przewagę, ale indolencja strażników młodych na pastników oraz brak zaskakujących strzałów z dalszych odległości nie pozwoliły uwidocznić tej przewagi cyfrowo.

W pierwszej połowie tylko dwukrotnie bramkarz Grunwaldu — Kotorowski zmuszony był do interwencji. Obrona wojkowskich łatwo ofensywnie walczyła. W drugiej części meczu Pomoryn z najbliższej odległości nie potrafił zmusić do kapitulacji bramkarza Grunwaldu, a w chwilę później stuprocentową sytuację zremisował Dominik. Na 10 min. przed zakończeniem spotkania poprzeczka uratowała Wartę od utraty bramki.

W zespole „zielonych“, których sytuacja w tabeli II ligi jest bardzo trudna, najlepszym wrażeniem sprawił blok defensywny z Bilewiczem na czele. W drugiej linii daje się zauważyć wyraźny brak dyrygenta zespołu, natomiast w ataku rażą indywidualne poczynania napastników, a ich skuteczność strzelecka pozostawia wiele do życzenia. (jp)

Podział punktów w meczach Nielba-Poznań

W derbach wielkopolskich zespołów „wojtem“ byli piłkarze poznajscy, jednak wbrew przewidywaniom zakończyły się one podziałem punktów. W pierwszym spotkaniu triumfowała Nielba 16:11 (8:5), a w rewanżu wygrała Poznań 17:12 (7:3).

Drużyna wągrowiecka zagrożona degradacją z ligi zagrała w sobotę bardzo ambitnie, nie pozwalając silniejszemu rywalowi na nawiązanie równorzędnej gry. Punkt zdobyty w tym spotkaniu mógł mieć dla niej duże znaczenie w ostatecznym rozrachunku.

W niedzielną rolę się odwróciły. Obroncy Poznańni grając agresywnie nie bardzo dobrze kryli swoich przeciwników, nie pozwalając im na oddanie celnych rzutów. Poznaniacy wykorzystywali, w przeciwieństwie do Nielby, groźną broń, jaką jest szybki atak. Dzięki temu wywalczyli przewagę, której drużyna z Wągrowa nie była w stanie w drugiej połowie zniwelować, mimo bardzo ambitnej gry.

W meczu sobotnim najwięcej bramek dla Nielby zdobył Białczyk 7, a dla Poznańni Piechocki 4, w niedziele dla Nielby Wąłkowiak 4, dla Poznańni Kasperczak i Piechocki po 6. (wit)